

Z OSTATNIEJ CHWILI

MOSKWA.

Jak donosi agencja TASS, powołując się na dziennik „Viman”, budżet turecki na rok 1948 przewiduje zwiększenie wydatków na budowę lotnisk w Ankarze, Stambule, Adanie i w innych miastach o 7 milionów lirów.

PEKIN.

Wojska komunistyczne atakują Tielhing ze strony północno - zachodniej, obchodząc pozycje wojsk rządowych. Oddziały komunistyczne zajęły również Niuczang, położony w pobliżu portu Ying-Kao, będącym jedynym portem, jaki pozostał w rękach rządowych.

BERLIN.

Były szef niemieckiego wywiadu, Otto Skorzeny, który wykradł we wrześniu 1944 r. Mussoliniego z więzienia, został zaangażowany przez armię Stanów Zjednoczonych do amerykańskiego wywiadu historyczno - wojskowego w Kassel.

GŁOS WYBRZEŻA

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

GDANSK, GDYNIA — SOBOTA, 11 PAŹDZIERNIKA 1947 R.

Nr 15

Grecki rząd demokratyczny powstaje na terenach wyzwolonych Państwa słowiańskie nie wezmą udziału w Komisji Bałkańskiej

Westfalacy czują się Polakami

LONDYN, 10.10 (PAP). — Opublikowano tu list, skierowany do ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevena przez prezesa Związku Polaków westfalskich Jakuba Przybylskiego, podkreślający bezsporne prawo Polaków z Westfalii do repatriacji.

List ten stwierdza, że Polacy we Westfalii nigdy nie wyrzekali się swego obywatelstwa polskiego. Dziesiątki tysięcy Polaków westfalskich pragnie powrócić do swego kraju ojczystego, co nie powinno natrafiać na przeszkody, skoro nie istnieje już Niemcy hitlerowskie.

Wzmiankę o tym liście zamieściła również agencja Reuters, przypominając stanowisko władz brytyjskich w Niemczech, potwierdzone ostatnio przez rzecznika Foreign Office, jakoby Polacy westfalcy byli obywatelami niemieckimi, wobec czego władze brytyjskie przeciwdziałają się ich powrotowi do Polski.



ZACHARIADES

PARYŻ, 10.10 (PAP). — Agencja Hellas Presse donosi z Aten, że oddziały greckiej armii demokratycznej zaatakowały jednostki wojsk

Biuro Polityczne Francuskiej Partii Komunistycznej o Deklaracji 9 Partii

PARYŻ, 10.10. (Obsł. wł.). — Dziś odbyło się pod przewodnictwem Maurice Thoreza posiedzenie biura politycznego francuskiej partii komunistycznej.

Po wysłuchaniu sprawozdania z Narady 9 Partii, biuro polityczne wyraziło całkowite poparcie dla Deklaracji, która określa warunki zabezpieczenia niezawisłości narodów i

pokoju światowego, przeciwko ekspansjonizmowi amerykańskiemu. Wydany komunikat, zwraca się również z apelem do robotników socjalistycznych i do wszystkich republikanów, by w wyborach do samorządu, jakie odbędą się 19 października zadali klęskę reakcji i wrogom niepodległości i suwerenności narodowej.

Jednolity front przeciwko imperializmowi

W dniu dzisiejszym publikujemy sprawozdanie z kolejnego, wspólnego posiedzenia Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS. Tak się złożyło, że posiedzenie wypadło tuż po doniosłym wydarzeniu politycznym, jakim była Narada 9 Partii i uchwała przez nią przyjęta o utworzeniu Biura Informacyjnego w Belgradzie. W tymże posiedzeniu — jakich wiele odbyło się przed nim — Biuro Informacyjne nabrało ogromnego znaczenia, gdyż na nim miała nastąpić wypowiedź obu partii odnośnie zasadniczych spraw politycznych, które przed tym nie znajdowały się na porządku dziennym.

Posiedzenie to przeszło w atmosferę wzajemnego zrozumienia i zaufania. W dyskusji po referacie sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR tow. Januszewskiego wystąpili działacze PPS i PPR i wypowiadali poglądy nacechowane jednakową troską o interes klasy robotniczej i demokracji, o interes walki z imperializmem i zachowania pokoju światowego. Ta dyskusja nie ujawniła najmniejszych rozbieżności między przedstawicielami obu partii. Mówcy kolejno po sobie występując uzupełniali się wzajemnie, szukali pogłębienia tematu, a nie polemiki.

Charakterystyczne to posiedzenie fakt, że odsunięte zostały wszelkie drobne nieporozumienia, które nie określały wzajemnego stosunku partii, a które tym nie mniej w przeszłości często wpływały i utrudniały utrzymanie obrad na płaszczyźnie spraw zasadniczych.

Ostatnie posiedzenie Komitetów Wojewódzkich jest dowodem, że w chwilach poważnych jednolity front nie tylko nie ujawnia szczelin, ale przeciwnie, demonstruje swą zwartość. Radowało nas poparcie, że troska naszej partii o pokój i zabezpieczenie suwerenności narodów Europy, która znalazła swój wyraz w jej przystąpieniu do Biura Informacyjnego w Belgradzie spotkała się z całkowitym zrozumieniem i poparciem towarzyszy popowców. Cieszyło nas niezmiernie, że w odpowiedzi na referat sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR, tow. Górny odczytał tak wyczerpującą deklarację Wojewódzkiego Komitetu PPS, całkowicie podtrzymującą nasze stanowisko.

Ostatnie wspólne posiedzenie Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS jest poważnym osiągnięciem na drodze dalszej owocnej współpracy obu partii robotniczych na Wybrzeżu. Jego przebieg daje gwarancję, że zadania stojące przed polską klasą robotniczą na nowym etapie historycznym będą całkowicie wypełnione.

Program Ramadier:

Dalsze obniżenie stopy życiowej i zwiększenie ciężarów podatkowych

PARYŻ, 10.10 (PAP). W czwartek wieczorem premier Ramadier wygłosił przez radio przemówienie, w którym zapowiedział zmniejszenie wydatków państwowych o 23 proc.

Kreśląc nowy program gospodarczy rządu, Ramadier oświadczył, że nadchodzi chwila, wymagająca całkowitego zrównoważenia wszystkich wydatków państwowych z dochodami. Wydatki państwowe zostaną w tym roku zredukowane z 900 miliardów franków do mniej, niż 700 miliardów.

Istnieć będzie jeden tylko budżet, zniknie bowiem rozróżnienie między budżetem zwykłym a nadzwyczajnym budżetem na odbudowę. Ten jednolity budżet będzie w całości finansowany z podatków.

Dla wykonania tej reformy budżetowej, która ma stanowić podstawę walki przeciwko wzmagającej się inflacji, zastosowane będą dwójakie środki: zwiększenie podatku dochodowego i masowa redukcja wydatków państwowych.

Premier Ramadier spodziewa się, że zmiany w systemie podatkowym, które

będą przedstawione parlamentowi, zwiększą stopniowo dochody.

Masowe oszczędności, w łącznej kwocie 200 miliardów fr., mają być przeprowadzone głównie w dziedzinie wydatków państwowych na armię, marynarkę, lotnictwo, administrację i odbudowę.

W listopadzie br. powołana ma być do szeregów tylko połowa pobożnych, wcielenie drugiej połowy zostanie odroczone do stycznia. Zastosowane będą również oszczędności w przemysle znationalizowanym i prywatnym. Inwestycje nie będą finansowane z kredytów bankowych.

Przemysłom kluczowym nie wolno będzie czynić żadnych inwestycji długoterminowych poza tymi, które okazały się absolutnie niezbędne. Kolejne państwowe wstrzymują wszelkie prace budowlane na stacjach kolejowych. Znationalizowany przemysł energetyczny będzie musiał ograniczyć finansowanie budowy nowych central wodnych do tych zasobów długoterminowych, które sam będzie mógł zdobyć.

Oświadczenie Woj. Kom. PPS w Gdańsku

Po powołaniu Biura Informacyjnego 9 Partii PPS widzi zwiększenie możliwości pogłębienia współpracy z bratnią PPR

Na wspólnym posiedzeniu komitetów wojewódzkich PPR i PPS w Gdańsku I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PPS, tow. GORNY w imieniu Wojewódzkiego Komitetu PPS złożył deklarację, która głosi:

„Analiza międzynarodowej sytuacji politycznej, jakiej przed chwilą dokonaliśmy, poucza nas raz jeszcze, jak trudno budować ustroj socjalistyczny w warunkach odosobnienia ideologicznego, politycznego i gospodarczego, a jak ogromne natomiast rysują się możliwości po osiągnięciu solidarności międzynarodowej proletariatu.

Klasa robotnicza Polski powojennej, opierając się na najistotniejszych założeniach marksizmu i wykozystując doświadczenia historyczne, UCHWAŁA NIE TYLKO UNIKAĆ ROZŁĘCZAJĄ, ale poprzez jednolity front swych reprezentantów Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej znalazła TWAŁE NORMY JEDNOSTKI DZIAŁANIA.

„Tym samym ruch robotniczy w Polsce jest całkowicie dojrzały i przystosowany do odegrania roli jednego z promotorów międzynarodowej solidarności proletariackiej, mogącej posłużyć się udanym i owocnym w skutkach eksperymentem polskiej drogi do socjalizmu.

PPS na Wybrzeżu — nie różniąc się w tym zresztą od całej PPS — daje wyraz swej radości z powodu dalszej konsolidacji ruchu robotniczego na odcinku komunistycznym, przejawiającej się w powołaniu

Biura Informacyjnego 9 Partii Komunistycznych. PPS — wykorzystując się po zdecydowanym odcięciu się od elementów prawicowych i centrystycznych, jako partia lewicowa i rewolucyjna — WIDZI W OBEJMCYCH WARUNKACH ZWIĘKSZONE MOŻLIWOŚCI POGLĘBIENIA WSPÓŁPRACY Z BRATNIĄ PPR.

PPS przez swoją wolę i umiejętność znajdowania wspólnego języka z drugą nurtu robotniczym w Polsce, daje i da pożytny przykład i wkład w uzyskanie dwóch celów:

1. ugruntowanie się socjalizmu światowego na lewicowych rewolucyjnych podłożach,
2. osiągnięcie jednolitego działania komunistów i socjalistów w w skali światowej,

to znaczy tego, o czym myślał Marks w zakończeniu Manifestu Komunistycznego, a co my mamy wypisane na naszych sztandarach:

„PROLETARIUSZ WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!”

Ofensywa zaczęła się. W walce bezkompromisowej z burżuazją i kapitalizmem — krocząc bieżącym ramieniem przy ramieniu z bratnią PPR, z ruchem komunistycznym i lewicą socjalistyczną całego świata — do ostatecznego zwycięstwa.”

SL, PPR i PPS uzgodniły współpracę na terenie wsi

W Warszawie odbyła się konferencja przedstawicieli NKW SL, Wydziału Wiejskiego CKW PPS i Wydziału Rolnego KC PPR. Konferencja poświęcona była omówieniu współpracy PPS, PPR i SL na terenie wiejskim, w szczególności zaś w Związku Samopomocy Chłopskiej.

Konferencja powzięła uchwałę, zawierającą szereg wskazań, mających na celu dalsze zacieśnienie współpracy trzech stronnictw na terenie Związku Samopomocy Chłopskiej oraz postanowień, związanych z odbywającymi się wyborami do władz gromadzkich i gminnych tej organizacji.

Uchwała postanawia m. in. iż wszyscy członkowie PPS, PPR i SL, działający na terenie Zw. Samopomocy Chłopskiej, będą ściśle współpracować nad oczyszczeniem związku, a w szczególności jego kierownictwa od elementów reakcyjnych i PSL-owskich, prowadzących wrogą, antydemokratyczną i antyrządową robotę oraz nad usunięciem z władz związkowych tych, którzy zasłaniając się legitymacją partyjną prowadzą robotę sprzeczną z interesami Zw. Samopomocy Chłopskiej, a w pracy swej ujawniają postępowanie, niezgodne z duchem demokracji ludowej, popełniając nadużycia — łapownictwo, przekupstwo, szabrownictwo itp.

— «O» —

Sofulis prosi o broń

ATENY, 10.10. (Obsł. wł.). — Szef wywiadu amerykańskiego gen Chamberlin uda się w sobotę do Stanów Zjednoczonych.

Dziś gen. Chamberlin przedstawi przemierowi Sofulisowi wnioski, jakie wyciągnął ze swej niedawnej podróży po Macedonii i z rozmów, jakie przeprowadził z greckim sztabem głównym. W kołach dobrze poinformowanych oświadcza, że Sofulis prosić będzie Chamberlina o przyspieszenie dostaw artylerii górskiej i karabinów maszynowych potrzebnych do walk z partyzantami.

W kilku wierszach

TOKIO 10.10 (SAP). Przywódca komuny japońskiej, Nozaka oświadczył przedstawicielom prasy, że komunistyczna partia japońska będzie współpracowała z wszystkimi partiami demokratycznymi, zarówno japońskimi jak i obcymi, jeśli tylko Japonia stanie przed zagadnieniem międzynarodowym.

SZTOKHOLM, 10.10 (PAP). — Szereg szwedzkich organizacji społecznych, reprezentujących 200 tysięcy zrzeszonych członków, zwróciło się za pośrednictwem szwedzkiego komitetu pomocy dla Hiszpanii do delegata Szwecji w ONZ, ministra spraw zagranicznych Undena, z prośbą o wszczęcie akcji mającej na celu polityczne i gospodarcze izolowanie reżimu Franco.

Koncentracja wojsk na granicach Palestyny

Liga Arabska wzywa do zbrojnej interwencji

Strajk generalny w departamencie Meurthe-et-Moselle

PARYŻ, 10.10. (Obsł. wł.). Na piątek proklamowany został w departamencie Meurthe-et-Moselle (Francja wschodnia) przez miejscowy oddział Generalnej Konfederacji Pracy 24-godzinny strajk generalny.

*Strajk ogłoszono na znak protestu przeciwko użyciu przez policję w Nancy gazu łzawiącego, celem rozpędzenia robotników, demonstrujących przeciwko niedawnej wysyłce cukru do Niemiec. W wyniku starć w czasie demonstracji 5 robotników i jeden policjant odnieśli rany.

Jak informują, z tego samego powodu w czwartek wybuchł strajk przeszło 12 tysięcy robotników, zatrudnionych w pobliskich kopalniach rudy żelaznej w Briey.

Wykonanie wyroków na zdrajcach Albanii

TIRANA, 10.10. (Obsł. wł.). — Albańska Agencja Telegraficzna donosi, że dziś rano wykonano wyrok na szesnastu oskarżonych grupy deputowanych, którzy uprawiali szpiegostwo i sabotaż na rzecz Anglii i Ameryki i należeli do podziemnej organizacji, mającej na celu obalenie rządu ludowego.

Amerykańskie trusty naftowe bronią swych interesów

WASZINGTON, 10.10. (Obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu komisji parlamentarnej sekretarz obrony narodowej James Forrestal, sekretarz handlu Harriman oraz sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych Robert Lovett powiedzieli się za przyznaniem funduszy na zakup stalowych rur dla Arabii Saudyjskiej celem konstrukcji nowych rurociągów naftowych w tym kraju. Ministrowie ci oświadczyli, że rozwój źródeł naftowych w Arabii jest interesem narodowym i powinien posiadać pierwszeństwo nawet przed podobnymi przedsięwzięciami w Stanach Zjednoczonych.

Jak wiadomo, na skutek protestu przewodniczącego komisji parlamentarnej departament handlu zmniejszył rurociąg naftowy w Arabii Saudyjskiej do 1.800 km.

NOWY JORK, 10.10. (Obsł. wł.). Dzisiejsza prasa nowojorska zamieszcza na czołowych miejscach wiadomości o wojskach arabskich grupujących się koło granic Palestyny. „Daily News” i „Daily Mirror” zamieszczają te wiadomości pod alarmującymi tytułami — „Koncentracja wojsk arabskich”, „New York Times” pisze — „Państwa arabskie posyłają wojska na granice Palestyny” a „Herald Tribune” w ten sposób tytułuje swoją wiadomość — „Państwa arabskie koncentrują wojska na granicach Palestyny”.

LONDYN, 10.10. (Obsł. wł.). — Jak donosi agencja Reutersa, na rozszerzonym posiedzeniu Rady Ligi Arabskiej, odbytym w czwartek wieczorem w Bejrucie, z udziałem muftiego Jerolimy, zapadła jednomyślnie rezolucja, nawołująca państwa arabskie do „udzielenia wszelkiej możliwej pomocy militarnej Palestynie, celem przeciwdziałania się zagrożeniu jej niebezpieczeństwu ze strony Żydów”.

Sekretarz generalny Ligi Arabskiej Azzam Pasza oświadczył korespondentowi Reutersa, że szereg oficerów armii i lotnictwa brytyjskiego wyraża już gotowość walki po stronie Arabów. Azzam Pasza dodał, że oddziały egipskie i syryjskie są już w drodze do granicy palestyńskiej. Jest to pierwsze posunięcie Ligi Arabskiej w wykonaniu jej decyzji udzielenia „wojskowej, moralnej i gospodarczej pomocy” Arabom w Palestynie w wypadku, gdyby wojska brytyjskie opuściły ten kraj.

JEROZOLIMA, 10.10. (Obsł. wł.). Agencja „France Presse” donosi, że organizacja „Haganah” utworzyła nową „radę obrony” w skład której weszło 10 byłych wyższych oficerów armii syjonistycznych.

Golda Meyerson szef departamentu politycznego „Agencji Żydowskiej” przemawiając na zebraniu b. kombatanów żydowskich wezwała ich, aby

Gromyko oskarża Holandię i jej popleczników

NOWY JORK, 10.10. (Obsł. wł.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa omawiana była sprawa Indonezji i propozycja Związku Radzieckiego natychmiastowego wycofania wojsk holenderskich i indonezyjskich na pozycje, jakie wojska te zajmowały przed rozpoczęciem działań wojennych. Propozycja radziecka otrzymała tylko poparcie Polski.

Delegat ZSRR Gromyko oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa nie ma nawet odwagi powiedzieć, że ktoś

Amerykanie odrzucają słuszne żądania Jugosławii

BELGRAD, 10.10. (Obsł. wł.). Rzecznik jugosłowiańskiego ministerstwa spraw zagranicznych oświadczył na konferencji prasowej, że odrzucenie żądań Jugosławii, domagającego się dopuszczenia jej do prac konferencji czterech w Wiedniu jest nowym dowodem, że żądania Jugosławii wobec Austrii są słuszne i usprawiedliwione.

Rzecznik oskarżył Stany Zjednoczone i Anglię, że chcą uczynić z Austrii bazę dla ich imperialistycznych zamierzeń i podtrzymują tradycyjną agresję austriacką, przejawiającą się w germanizacji Słoweńców w Karyntii. Zapytany następnie, kogo chciałby widzieć na stanowisku gubernatora Triestu, rzecznik oświadczył, że Jugosławia domaga się tylko, by na stanowisku tym znalazł się człowiek zdolny zapewnić na tym obszarze demokratyczny porządek.

byli przygotowani na nową mobilizację. Każdego dnia — powiedziała Meyerson — Arabowie rzucają pod nasz adres nową groźbę. Mimo naszego pragnienia zachowania z nimi pokoju nie możemy zrezygnować z naszych zasadniczych żądań i jeżeli Arabowie chcą wojny, to my ze swej strony musimy ją przyjąć.

Komentując oświadczenie wysokiego komisarza Palestyny, Meyerson na data, że wysoki komisarz zapomniał sprecyzować kto jego zdaniem odpowiedzialny jest za zamieszki w Palestynie. Arabowie grożą nam otwarciem, a rząd szukając broni przeprowadza rewizję w koloniach żydowskich. Należy przytem przypomnieć, że tak długo, jak Anglicy znajdują się w Palestynie odpowiedzialni są oni za bezpieczeństwo kraju.

KAIR, 10.10. (Obsł. wł.). Ag. France Presse donosi, że Egipt zgodził się na przepuszczenie wojsk Arabii Saudyjskiej do granic Palestyny. Całe wybrzeże, tak samo jak i granice zatoki Akaba na Morzu Śródziemnym chronione są już przez poważne oddziały mechanistów. Brak wody nie pozwala na utrzymanie bardziej licznych oddziałów wojskowych.

Armia egipska, licząca około 25.000 żołnierzy, użycza jest w dużej mierze do izolowania stref zagrożonych chorobą.

Rumuńska klasa robotnicza na drodze ku jednoci

BUKARESZT, 10.10. (PAP). XVIII kongres rumuńskiej partii socjaldemokratycznej na swym końcowym posiedzeniu zatwierdził decyzję obu partii robotniczych — socjaldemokratów i komunistów — w sprawie przeprowadzenia dyskusji nad realizacją jednoci politycznej robotników.

Kongres postanowił utworzyć nowy Komitet Centralny, który zajmie się wykonaniem powyższej uchwały.

„WOP strzeże wrót Odrodzonej Ojczyzny”

Rozkaz Marszałka Polski Michała Żymierskiego w dwulecie Wojsk Ochrony Pogranicza

W dniu 12 października br. Wojska Ochrony Pogranicza święcą drugą rocznicę swego powstania. Powołane rozkazem Marszałka Polski do służby i odpowiedzialnej służby, Wojska Ochrony Pogranicza stanęły твердо na progu naszego nowego bytu państwowego. Oficer, podoficer i szeregowy Wojsk Ochrony Pogranicza — wypełnili zadanie.

Cyfrę idące w setki milionów złotych skonfiskowanego przemysłu, tysiące zatrzymanych przemysłników — mówią same za siebie.

Osiągnięcia nie przyszły łatwo. Nie jeden żołnierz WOP złożył w ofierze swe młode życie w walce z wrogiem w ochronie naszych granic!

W dwulecie istnienia Wojsk Ochrony Pogranicza wierni strażnicy Polski Ludowej — mogą być dumni słuchając rozkazu Marszałka.

Nie zawiedli zaufania Ludu Polskiego!

W związku z drugą rocznicą powstania Wojsk Ochrony Pogranicza Minister Obrony Narodowej wydał rozkaz treści następującej:

Żołnierze Wojsk Ochrony Pogranicza!

Dwa lata temu objęliście służbę na straży granic Odrodzonej Ojczyzny.

Służba to odpowiedzialność, cięż-

Faszyzmu nie wytepią łagodne rezolucje

LONDYN, 10.10. (PAP). — Londyńska rada miejska zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych Ede z żądaniem użycia w pełni posiadanych przez ministra pełnomocnictw dla zlikwidowania zamieszek, wywołanych na wiecach faszystowskiej Ligi b. kombatanów.

Komentując rezolucję londyńskiej rady miejskiej, „Daily Worker” stwierdza, że jest ona zbyt niezdyscyplinowana oraz stanowi poprawkę Partii Pracy do o wiele mocniejszej rezolucji, proponowanej na tymże zebraniu rady miejskiej przez ławników komunistycznych Bramley’a i Gastera.

Ci ostatni żądali wyjęcia spod prawa działalności wszystkich organizacji faszystowskich oraz uznania antysemityzmu za przestępstwo kryminalne. Ławnik Bramley podkreślił, że w samym Londynie istnieje 7 organizacji faszystowskich, które zamierzają połączyć się w jedną organizację narodową.

Kto popiera kandydaturę Eisenhowera

NOWY JORK, 10.10. (Obsł. wł.). — Gazeta republikańska „The Sun” donosi, że obecnie tworzy się nowy ruch polityczny, którego celem jest poparcie kandydatury gen. Eisenhowera na najbliższym kongresie partii republikańskiej, który wyznaczy ma kandydata tej partii do wyborów na prezydenta, jakie odbędą się w 1948 roku.

Ruch ten powstał z inicjatywy grupy młodych przemysłowców nowojorskich, którzy prawie wszyscy należą do potężnych organizacji handlowych i finansowych Wall Street. Utworzenie „komitetu Eisenhowera” ogłoszone zostanie dziś, po czym nastąpi utworzenie ośrodka wyborczego wraz z jego regionalnymi organizacjami.

Postawa samego generała nie jest jeszcze znana, gdyż nie uczynił on żadnej wypowiedzi na temat tego ruchu.

Rumuńska klasa robotnicza na drodze ku jednoci

BUKARESZT, 10.10. (PAP). XVIII kongres rumuńskiej partii socjaldemokratycznej na swym końcowym posiedzeniu zatwierdził decyzję obu partii robotniczych — socjaldemokratów i komunistów — w sprawie przeprowadzenia dyskusji nad realizacją jednoci politycznej robotników.

Kongres postanowił utworzyć nowy Komitet Centralny, który zajmie się wykonaniem powyższej uchwały.

„WOP strzeże wrót Odrodzonej Ojczyzny”

Rozkaz Marszałka Polski Michała Żymierskiego w dwulecie Wojsk Ochrony Pogranicza

ka, ale jednocześnie zaszczytna będąca wyrazem najwyższego zaufania Narodu. Od Waszej bowiem czujności na granicy w dużym stopniu zależy, by nikt i nie nie burzyło spokoju i bezpieczeństwa Narodu, dążącego do budującego lepszą przyszłość.

Na przestrzeni tych dwu lat wiele było pokonań niejedną trudność, niejedną przeszkodę. Ciężkie nad wyraz warunki materialne, zniszczone przez wojnę strażnice, oddalenie od ośrodków kulturalnych, mierzalna niestrawność służby w dzień i w noc, w deszcz i w wicher — oto warunki, w jakich tę służbę pełniliście, w jakich wykonywaliście Wasze obowiązki.

Macie w swej ciężkiej służbie się reg osiągnęli. Dzięki Waszej czujności zlikwidowany został niejedyn wrogi. Młodej gospodarce państwowej przynosiście każdego dnia realną pomoc w postaci zatrzymanych i skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa walut i przemysłu!

Znana jest Wasza ofiarność w pełnieniu służby, nie szczędziście krwi i życia. Niejednemu z Waszych kolegów, oficerów i szeregowych Wojsk Ochrony Pogranicza padł w walce z wrogami, padł w obronie naszych granic.

Dlatego też Lud Polski, gospo-

Głosy prasy paryskiej

Przez usta Ramadiera przemawiały trusty amerykańskie

PARYŻ, 10.10. (Obsł. wł.). Prasa paryska komentuje dziś przemówienie, wygłoszone wczoraj przez radio przez premiera Ramadiera.

„Humanité” pisze: „Wczoraj mówił Ramadier. Jego ustami przemawiały trusty amerykańskie. Przemówienie to, będące przemówieniem poniżającym, jest kapitulacją przed wymaganiami trustów. Ale poza pokłonem pod adresem planu Marshalla ukrywa się wyeliminowanie naszego systemu gospodarczego.”

„Franc Tireur” uważa, że premier nie powiedział wszystkiego, albo w ogóle nie miał nic do powiedzenia. Część pozytywne przemówienia premiera nie posiada innego znaczenia, jak tylko odrzucenie tego, co wczoraj jeszcze uważane było jako warunki sine qua non odbudowy kraju.

Bankierzy amerykańscy opanowują przemysł francuski

PARYŻ, 10.10. (Obsł. wł.). — Odpowiadając na oskarżenia Lovetta, który oświadczył, że komuniści usiłują przeszkodzić w odbudowie gospodarki Francji, „Humanité” pisze, że właśnie imperializm amerykański staje na przeszkodzie tej odbudowie.

Gazeta oskarża Stany Zjednoczone o to, że zmierzają do „likwidacji” przemysłu francuskiego i do uzyskania kontroli nad surowcami z kolonii francuskich.

W przemysle samochodowym zakłady „Renault” nie posiadają stali do produkcji, ale Ford rozbudowuje

Skoordynować wysiłki w obronie pokoju światowego

Togliatti o utworzeniu Biura Inform. 9 Partii

RZYM, 10.10. (Obsł. wł.). Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Palmiro Togliatti udzielił wywiadu korespondentowi „Corriere della Sera”, w którym oświadczył, że w wielu komentarzach reakcyjnej prasy na temat Narady 9 Partii i na temat utworzenia Biura Informacyjnego w Belgradzie odzywa duch hitlerowski, duch paktu antykominternowskiego.

Togliatti oświadczył w końcu, że plan Marshalla jest częścią składową imperialistycznego planu Stanów Zjednoczonych, który zmierza do hegemonii nad światem, do zniesienia niezależności narodów, wstrzymania postępu i przygotowania nowej wojny.

Jest zupełnie naturalne — powiedział Togliatti — że obecnie, gdy siły imperialistyczne w krajach kapitalistycznych są doskonale zorganizowane i pchają świat do nowej wojny, komuniści powinni skoordynować swe wysiłki w obronie pokoju światowego.

Togliatti oświadczył, że plan Marshalla jest częścią składową imperialistycznego planu Stanów Zjednoczonych, który zmierza do hegemonii nad światem, do zniesienia niezależności narodów, wstrzymania postępu i przygotowania nowej wojny.

Odbudowa wielkich zakładów kauczuku syntetycznego w ZSRR

MOSKWA, 10.10. (Obsł. wł.). Prasa moskiewska publikuje sprawozdanie, nadesłane do generalissimusa Stalina, donoszące, że pierwsza część fabryki kauczuku syntetycznego w Woroneżu imienia Kiriowa, została odbudowana i uruchomiona. 27 września fabryka ta rozpoczęła swoją produkcję.

Obrzmiała ta fabryka została prawie zupełnie zniszczona w czasie woj-

ny. Obecnie — stwierdza sprawozdanie — fabryka znajduje się w daleko lepszym niż przed wojną stanie.

W odpowiedzi na sprawozdanie, generalissimus Stalin wysłował następujące pismo do budowniczych fabryki:

„Gratuluję serdecznie wszystkim robotnikom i inżynierom z powodu ukończenia odbudowy fabryki i uruchomienia pierwszego działu, produkującego kauczuk syntetyczny, który jest potrzebny naszemu krajowi do odbudowy naszej gospodarki. Życzę wam dalszych osiągnięć w odbudowie drugiego działu tej fabryki!”

Zastępca ministra odbudowy zakładów wojennych i morskich, oświadczył w wywiadzie prasowym: „Kiriowska fabryka kauczuku syntetycznego odbudowana została w rekordowo szybkim czasie. Fabryka ta wraz ze swoimi licznymi urządzeniami technicznymi i kulturalnymi została zniszczona przez okupantów niemieckich. Rząd postanowił odbudować tę fabrykę i prace w tym celu rozpoczęły się jeszcze przed końcem wojny w niezmierzonych trudnych warunkach.

Należało wnieść domy dla budowniczych, doprowadzić prąd elektryczny i wykonać dużo prac przygotowawczych.

Położono 128 kilometrów różnego rodzaju rurociągów. Zainstalowano cztery i pół tysiąca ton wszelakiego rodzaju maszyn. Prócz tego w znacznym stopniu polepszyły się warunki mieszkaniowe.”

LONDYN, 10.10. (Obsł. wł.). Brytyjskie ministerstwo apropracji ogłosiło dziś, że na skutek strajku w kanadyjskim przemyśle mięsnym, angielska racja żywnościowa wynosząca 56 gr bekonu na osobę tygodniowo, obniżona zostanie o połowę począwszy od października.

Ministerstwo dodaje, że jeżeli strajk się przedłuży, to nie będzie można utrzymać nawet zredukowanych racji mięsa.

Ministerstwo obrony narodowej (—) Michał Żymierski Marszałek Polski

Wiceminister obrony narodowej (—) Marian Spychalski

Felician Łysakowski

major W. P., Kościuszkowiec, ofiarny bojownik Polski Ludowej, niestrudzony wychowawca żołnierza, działacz Z. N. P.

Zginął przy wykonywaniu zadania bojowego 21 sierpnia 1944 r.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Zwłoki zostały sprowadzone do Warszawy. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 10 na Wojskowym Cmentarzu na Powązkach.

Ministerstwo Obrony Narodowej

LUCJAN SZENWALD

kapitan W. P., poeta — Kościuszkowiec, uczestnik bitwy pod Lenino, nieugięty żołnierz Wolności, Polski i Ludu, oddany wychowawca młodych kadr oficerskich W. P., kawaler Krzyża Grunwaldu III kl., odznaczony Krzyżem Walecznych i Orderem Czerwonej Gwiazdy

Zginął przy wykonywaniu zadania bojowego 21 sierpnia 1944 r.

CZĘŚĆ JEGO PAMIĘCI!

Zwłoki zostały sprowadzone do Warszawy. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 12 bm. o godz. 10 na Wojskowym Cmentarzu na Powązkach.

Ministerstwo Obrony Narodowej

TOMASZ NOCZNICKI

BOJOWNIK SPRAWY CHŁOPSKIEJ

na tematy
DNIA

Radosna porażka

Tow. Wincenty Pstrowski nie jest już pierwszy na liście współzawodniczących z sobą górników. Przed nim figuruje Alfons Thiel, wydobywający 319 procent normy, Aleksander Gejzler — 313 proc., Augustyn Stiller — 313 proc., Józef Stanek — 300 proc. i Karol Kantoń — 294 proc.

Cieszymy się z tej „porażki” tow. Pstrowskiego — porażki, która jest jego wielkim zwycięstwem. Cieszymy się tym szczerzej, że radość naszą podzielił i sam „pokonany” tow. Pstrowski, inicjator współzawodnictwa, człowiek, który wprowadził tysiące swych towarzyszy pracy na drogę, prowadzącą do poprawy warunków bytu. Wielką zasługą tow. Pstrowskiego stanowi nie tylko sam fakt zainicjowania współzawodnictwa, ale udowodnienie, że przekroczenie — i to znaczne — normy wydobywa, to zadanie nie ma miarę zwykłego człowieka, ma miarę normalnego uczelnego pracownika, że zajęcie czelownego miejsca w współzawodnictwie to nie jakiś rekord, wymagający zabójczego zrywu, a rezultat systematycznej, solidnej i przemyślanej pracy.

Tow. Pstrowski „odkrył” nowe drogi, nie tylko współtowarzyszom pracy fizycznej. Zainicjowana przez niego akcja zmusiła do zmiany systemu pracy sztygów, techników, inżynierów, administrację i kierownictwo kopalni. Nie do pomysłenia jest dziś niedbałość, czy niezupełnie ścisłe obliczenie wydobywa, niemożliwe jest błędne obliczenie zarobku — niemożliwe i nie do pomysłenia, gdyż przytoczonym się współzawodnictwie jest ono miernikiem wyników i znajduje się pod baczna kontrolą wszystkich współzawodników.

Tow. Wincenty Pstrowski powiedział swe pierwsze słowo, nie powiedział jeszcze ostatniego. Norma jego wydobywa niewątpliwie wzrośnie dalej i nadal stanowić będzie cel, do którego dążyć będą inni górnicy.

Witając przystępujących do współzawodnictwa włóknarzy z Żar, tow. Pstrowski powiedział m. inn.:

„Nie potrzebujemy czekać na pożyczki dolarowe. Wiemy, że kapitalizm amerykański przy pomocy swych kapitałów przemieni Polskę w swą kolonię, aby czerpać zyski z pracy mas robotniczych. My do tego nie dopuścimy. Wywalczymy Polskę własnym trudem i własnym trudem jej odbudujemy”.

Nie przesadzając dalszych wyników współzawodnictwa, niezależnie od miejsca, zajętego w ogólnej tabeli, już dziś możemy stwierdzić, że TOW. PSTROWSKI JEST CZŁOWIEKiem ZŁOTYM ZŁOŻENIEM NA FRONCIE ODBUDOWY.

Koncesjonowanie handlu

1 października w całym kraju rozpoczęła się akcja koncesjonowania handlu. Obowiązkiem uzyskania ze zwoleń na prowadzenie przedsiębiorstw handlowych i zawodowe wykonywanie czynności handlowych podlega w całym kraju około 200 TYSIĘCY sklepów, składów, hurtowni, drogerii, zakładów gastronomicznych itp. Każda firma, ubiegająca się o takie zezwolenie, musi do dn. 15 listopada br. złożyć podanie i dowody przygotowania fachowego, dowód uiszczenia podatków oraz zaświadczenie o niekaralności. Ponadto każda zainteresowana osoba powinna wnieść odpowiednią opłatę za żadaną koncesję.

KONCESJI UDZIELAJA WYŁĄCZNIE ODPOWIEDNIE WŁADZE PAŃSTWOWE, ale cała praca przygotowawcza spoczywa w ręku samego kupiectwa, reprezentowanego przez branżowe zrzeszenia oraz Izby Przemysłowo-Handlowe, które pod kontrolą Min. Przemysłu i Handlu kierują w praktyce całą akcją.

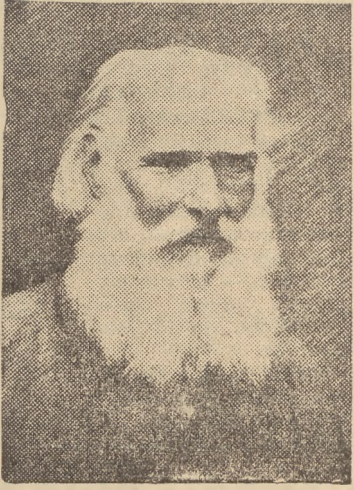
Z wielkiej roli, jaką odgrywała w tym wypadku zrzeszenia kupieckie i samorząd gospodarczy inicjatywy prywatnej wynika niezbicie, że akcja ta nie jest wymierzona przeciw prywatnej przedsiębiorczości.

Chaos i dezorganizacja w dziedzinie wymiany towarowej po wojnie doprowadziły do zachwiania handlu elementami niefachowymi, paskarskimi, które za jedyny cel stawiały sobie szybkie dorobienie się fortuny.

BITWA O HANDEL, KTÓRĄ Z INICJATYWY NASZEJ PARTII PODJĄŁ RZĄD W OPARCIU O SZEROKIE RZESZE MAS PRACUJĄCYCH MA WŁASNIE NA CELU UZDROWIENIE I UPORZĄDKOWANIE APARATU WYMIANY TOWAROWEJ W POLSCE. PODPORZĄDKOWANIE HANDLU IN TERESOM I POLITYCE PAŃSTWA LUDOWEGO.

Koncesjonowanie jest niezbędną częścią składową bitwy o handel. Nie ma ono na celu ani likwidacji handlu prywatnego, ani nawet uszczuplenia praw sektora inicjatywy prywatnej w tej dziedzinie, lecz jedynie UZDROWIENIE TEGO HANDLU. JEGO OCHWASZCZENIE I UPORZĄDKOWANIE.

Cheśmy, aby na rynku zostały zdrowe i uczciwie prowadzone przedsiębiorstwa handlowe, kierowane przez osoby solidne, fachowe przestrzegające zasad etyki kupieckiej, zdyscyplinowane, szanujące interesy i prawa naszego państwa ludowego.



Dnia 11 i 12 bm. odbędą się uroczystości przewiezienia ze Słomnik pod Krakowem i złożenia we wsi Lipie, w powiecie grójeckim zwłok wielkiego bojownika sprawy chłopskiej Tomasza Nocznickiego.

Trzy lata minęło niedługo od śmierci Tomasza Nocznickiego. Umarł w wieku 82 lat wkrótce po upadku Powstania Warszawskiego, wierny do końca sprawie, o którą walczył całe życie. Jego piękna postać symbolizuje radykalny ruch ludowy w Polsce. Symbolizuje tę myśl ludową, która zdecydowanie opowiadała się za sojuszem robotniczo - chłopskim i we wspólnej walce robotników i chłopów widziała drogę do wyzwolenia społecznego polskich mas ludowych.

Ideologia Tomasza Nocznickiego jest bezsprzecznie najbliższą założeniu dzisiejszego Stronnictwa Ludowego. Wskazują na to jego prace pisarskie, jego wypowiedzi, rozmowy, jakie miał ze swymi przyjaciółmi, wskazuje na to jego całe życie. Tomasz Nocznicki, choć studiował pilnie dzieła klasyków socjalizmu, niewątpliwie nie był marksistą. Był tylko przedstawicielem rewolucyjnego, radykalnego ruchu chłopskiego. Ale jest coś w jego myślach i w całej jego działalności, co sprawia, że również klasowy ruch robotniczy czerpać może z jego spuścizny.

Bezkompromisowość w walce z reakcją i wstecznictwem, wstręt do wszelkiego oportunistu, a przede wszystkim szlachetna ocena, że tylko wspólny front robotniczo - chłopski może zapewnić zwycięstwo — oto co znamięowało całą działalność Tomasza Nocznickiego.

W Tomaszu Nocznickim widzieć należy nie tylko polityka, działacza społecznego, organizatora i przywódcę mas chłopskich. Widzieć w nim trzeba także wielkiego człowieka i nieskazitelny charakter tej naprawdę pięknej postaci. Widzieć w nim trzeba syna wsi polskiej, który przeżywał się przez życie swą niebywałą pracowitością.

Leży przed nami pamiętnik Nocznickiego, pisany w 70 roku życia. Oto, co w nim czytamy:

„Jak z dzieciństwa zapamiętać mogę, mieszkaliśmy w tzw. baraku. Była to buda, wysoka na 4 łokcie. Okrągłak dębowy, końcami oparty na sochach, o niego oparte gęsto okrągłaki, małe okienko i drzwiczki. Takieśmy mieszkali (barak był okryty słomą i darnią), ale zaraz została postawiona obora, stodółka i studnia. W tym baraku mieszkaliśmy może 2 — 3 lata. A że zimy były tęgie, tedy na ubitej ziemi sypano żarzące się węgle — byle nie dąbać — i tak wstrzymywano ciepło... W baraku nie było prawie nic — jedno łóżko, na którym spaliliśmy w troje (ja zawsze od ściany). Pożywienie też było zawsze ubogie, choć chleb rozumie się — czarny, był zawsze w obfitości”.

„TRYBUNA WOLNOŚCI”
organ KC PPR

Takie oto koleje przechodził Nocznicki w latach swej wczesnej młodości i w takich warunkach wyrosł. Był to okres, kiedy dopiero co zniesiono pańszczyznę. Nocznicki słuchał opowiadań starszych o doli chłopów i obserwował ucisk obszarńków. W piętnastym roku życia poszedł pracować do dworu.

„Przez ten krótki czas — pisze w swym pamiętniku — poznałem co to jest „pan”, co to jest karbowy itd., co są wari ludzie, którym, chociaż wyrwano bat z ręki i prawo karania urzędowego hitem, umieli jednak i chcieli dokuczyć ludziom na nich pracującym i mieć ich w pogardzie, poniżeniu i wyzisku... dziecie, mniej szał o jego nazwisko — człowiek stary, powiedział mi, że mój prawnik dlatego, że czytać umiem i że chłopów nie należy uczyć czytać”.

Ta atmosfera i te przeżycia wywarły decydujący wpływ na kształtowanie się światopoglądu Nocznickiego.

Włodzimierz Sokorski

W trzecią rocznicę reaktywowania TUR-u

W środę, dn. 8 bm., w 3 rocznicę reaktywacji TUR, tow. Włodzimierz Sokorski, przewodniczący KC ZZ, wygłosił w ramach audycji radiowej przemówienie, którego tekst podajemy poniżej.

10 października 1944 r. został reaktywowany TUR w odrodzonej Polsce. Nowe warunki społeczne i nowe warunki ustrojowe ogromnie rozszerzyły zakres i możliwości naszej pracy. Powstał, jako Centralny ośrodek oświaty robotniczej, który miał służyć pomocą metodyczną masowym organizacjom klasy robotniczej, a więc w pierwszym rzędzie związkom zawodowym, jednocześnie rozbudowując własną sieć szkolenia wieczorowego bądź w postaci BEZPOŚREDNIEJ, a więc szkoły pracy społecznej, Uniwersytety Robotnicze, bądź POSREDNIEJ, drogą kursów korespondencyjnych i poradni samokształcenia.

Jako organizacja bezpartyjna, choć nie apolityczna, jako organizacja klasy robotniczej, a więc organizacja o światopoglądzie marksistowskim, zdajemy sobie sprawę, że zasadniczym naszym celem jest nie tylko upowszechnianie oświaty i kultury, lecz w pierwszym rzędzie upowszechnianie socjalistycznej oświaty i socjalistycznej kultury.

Zadaniem naszym jest więc nie tylko dostarczyć robotnikowi i pracownikowi umysłowemu odpowiedniej sumy wiedzy ścisłej, lecz nauczyć go samodzielnie analizować o taczające go zjawiska i to zarówno z zakresu wiedzy przyrodniczej, biologicznej, jak również i socjologicznej.

Człowiek tylko wówczas jest w stanie świadomie wbudować swoje własne życie w logiczny łańcuch przyczynowego rozwoju wydarzeń, o ile potrafi samodzielnie, naukową metodą marksistowską analizować zjawiska i wydarzenia, o ile potrafi, pogłębiając swoją wiedzę, równocześnie pogłębiać swoją świadomość.

Stąd też różnorodne formy naszej pracy i naszej działalności. Mamy pełną świadomość, że jako organizacja kadrowa, a nie masowa, musimy opierać się na masowych organizacjach klasy robotniczej, musimy służyć pomocą i radą dydaktyczną kilku tysiącom świetlic związkowych zawodowych i organizacji młodzieżowych, musimy rozpracować metody i formy pracy z zakresu oświaty dla dorosłych.

W tym też celu zorganizowaliśmy w tym roku, obok szeregu instytucji istniejących, — Poradnię Oświatową z zakresu prac świetlicowych i bibliotekarstwa, zorganizowaliśmy centralny ośrodek walki z analfabetyzmem i uruchomiliśmy w czasie najbliższym poradnictwo z zakresu samouctwa.

Uświadamia sobie, że chłop polski tylko przez walkę może dojść do poprawy swego losu. Nocznicki — samouk pogłębiał ciągle swą wiedzę społeczną, chłonieł każdą książkę, jaka mu wpadła do ręki.

Służba w wojsku rosyjskim, gdzie spotykał się z tyranizowaniem żołnierzy przez oficerów, pogłębiła w nim jeszcze radykalizm społeczny. Nocznicki pracuje potem nie tylko nad sobą, ale niesie oświatę między chłopów. Staje się w 1893 r. stałym korespondentem „Zorzy”. Organizuje „Zaranie” i „Wyzwolenie” na terenie Kongresówki.

Nie daje się złamać prześladowaniem caratu. Walczy nieugięcie o narodowe i społeczne wyzwolenie chłopów polskiego. Wyrasta na czołowego działacza ruchu chłopskiego.

Przychodzi wreszcie tak długo oczekiwana niepodległość. Nocznicki zostaje ministrem bez teki w Rządzie.

Gdy wybuchła druga wojna światowa i nastąpiła okupacja Polski, Nocznicki jest już blisko 80-letnim starcem. Zachowuje jednak trzeźwość umysłu i żywe zainteresowanie sprawami społecznymi. W swoim mieszkaniu na Żoliborzu spotyka się ze swoimi przyjaciółmi, wśród których był także dzisiejszy marszałek Sejmu, Władysław Kowalski. Rozprawia z nimi o losach Polski, nadzieje swe wiąże z Krajową Radą Narodową. W ostatnich chwilach życia Nocznickiego spotyka wielka tragedia. Bratobójcy spod znaku NSZ zabijają mu jedynego syna, Józefa oraz wnuka Tomasza. Tak odpłaciła mu reakcja za jego kilkudziesięcioletnią ofiarną pracę w służbie ludu.

Tomasz Nocznicki nie doczekał się za życia spełnienia swoich dążeń. Zmarł u progu Niepodległości w Słomnikach pod Krakowem, w chwili, gdy w wyzwolonym Lublinie rozbrzmiewały już słowa manifestu PKWN. Zwyciężył dopiero po śmierci.

Gdy wybuchła druga wojna światowa

ku zaczynają pracę według nowego programu, zatwierdzonego przez Ministerstwo Oświaty, dają pełne uprawnienia licealne.

W ten sposób szkoły pracy społecznej obok kursów wstępnych i przygotowawczych, winny stać się głównym łożyskiem dopływu klasy robotniczej do szeregów naszej inteligencji, a nawet do szeregów naszej młodzieży kształcącej się na uniwersytetach.

W logicznym rozwinięciu tych zadań TUR powołał do życia jedną w swoim rodzaju wyższą uczelnię, jaką jest Wyższa Szkoła Nauk Społecznych w Krakowie z działami: samorządowym, bibliotekarskim - oświatowym i dziennikarskim. W gronie wykładowców uczelni, która liczy dziś ponad dwa tysiące słuchaczy, znajdują się najwybitniejsi posłowie naukowej, z profesorami Dobrowolskim, Konstantym Grybowski, Sieradzkim i Krzyżanowskim na czele.

Jednocześnie obok normalnych wieczorowych gimnazjów i liceów Zarząd Główny TUR prowadzi kursy korespondencyjne w zakresie gimnazjum i liceum ogólnokształcącego, oraz kursy wychowania

Polska Ludowa oddaje hołd zasłudze

Wczwartek na Cmentarzu Wojskowym odbył się pogrzeb bojownika o wolność i demokrację, poległego w walce z okupantem, por. AL Arkadiusza Deglera „Grota”.

Z kaplicy cmentarnej, gdzie odbyła się msza żałobna, kondukt wyruszył w kierunku bramy głównej. I nie jest przypadkiem, że por. „Grotowi” w tej ostatniej drodze towarzyszyły poczty sztandarowe organizacji dzielnicowych PPR, organizacji robotniczych o których sprawę i pełne zwycięstwo walczył, sztab Harcerstwa Polskiego, delegacje Zw. Zaw. i organizacji młodzieżowych oraz Wojska Polskiego, którego był jednym z najdzielniejszych żołnierzy.

Ks. kapelan Wilkowski przemawiając nad otwartą mogiłą bohatera podkreślił:

„Oddajemy hołd Jemu i tym wszystkim, którzy wysoko nieśli sztandar honoru Ojczyzny, którzy walczyli, że droga do wolności prowadzi przez walkę i przez zjednoczenie wszystkich narodów polskiej miłujących. Oni to kładli fundamenty pod gmach Polski Ludowej. Ich śladem winna kroczyć młodzież, która teraz idzie w „pokoju wojny” o budowę Polski Ludowej”.

Przy dźwiękach Hymnu gen. Kirchmayer w im. Prezydenta dekoruje pośmiertnie por. „Grota” Krzyżem Grunwaldu III klasy.

„Ja, były żołnierz AK składam hołd żołnierzowi AL, którego całe życie winno być dla nas wskazówką, symbolem łączności sił”.

Były dowódca por. Deglera z czasów walki podziemnej plk Adrian wspomina chwilę, gdy młody chłopiec, harcerz, jako jeden z pierwszych zgłosił się do partyzantki.

„Nie wyszedł spod strzechy ani z rodziny robotniczej, potrafił jednak o sprawę robotniczą, o sprawę ludu polskiego walczyć mężnie i za sprawę tę poleć. Spocznij w ziemi polskiej — takiej Polski, której pragnął i o którą walczył”.

Rozlega się salwa. Wojsko oddaje ostatni hołd swemu kole-dze. Pochylają się sztandary.

W ciszy i skupieniu żegnają ci, którzy doczekali, tego, który padł na drodze do zwycięstwa.

Wielka rola Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego polega w pierwszym rzędzie na tym, że TUR stanowi centralny ośrodek metodyczny i szkoleniowy socjalistycznej pracy oświatowej, że stanowi poważny współczynnik w kształtowaniu poglądów społecznych człowieka pracy, poglądów, które czynią go świadomym celem i zadaniem drogi historycznej klasy robotniczej, tej drogi, która na obecnym etapie historycznego rozwoju człowieka jest jedyną drogą, na którą tylko światła pracy, nie tylko czwartego stanu, robotnika, chłopów i inteligenta pracującego, lecz jedyną drogą całego narodu.

Trzy lata działalności TUR w odrodzonej Polsce, jednolitofrontowej organizacji klasy robotniczej, to trzy lata wyjątkowej pracy nad rozwojem oświaty i kultury naszego kraju, to trzy lata walki z pozostałościami ciemnoty i zacofania, które ciągle jeszcze hamują rozwój naszej ojczyzny, ojczyzny ludu pracującego.

Wierzymy głęboko, że opierając się o myśl polityczną partii robotniczych, i o masową bazę i aparat kulturalno - oświatowy związków zawodowych potrafimy swoje zadania i obowiązki wypełnić zgodnie z rolą historyczną, jaką przypadła nam w udziale.

Wierzymy głęboko, że opierając się o myśl polityczną partii robotniczych, i o masową bazę i aparat kulturalno - oświatowy związków zawodowych potrafimy swoje zadania i obowiązki wypełnić zgodnie z rolą historyczną, jaką przypadła nam w udziale.

„W walce bezkompromisowej – kroczyć będziemy ramie przy ramieniu” Na drodze do dalszego zbliżenia obu partii Sprawozdanie ze wspólnego posiedzenia Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS

We wtorek dnia 7 października w godzinach wieczornych w siedzibie Wojewódzkiego Komitetu PPS w Gdańsku zebrały się na wspólnym posiedzeniu komitety wojewódzkie obu partii robotniczych. Obszerna sala zebrała była specjalnie przygotowana na ten wieczór. Na ścianie frontowej widniały portrety sekretarzy generalnych obu partii oraz odpowiednie napisy. Na posiedzenie Komitetu stawili się prawie w komplecie.

Obrazy zagaił krótkim słowem wstępnym przewodniczący Rady Wojewódzkiej PPS, poseł tow. Zakrzewski, po czym poprosił do prezydium tow. Januszewskiego — sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPR, Górnego — sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPS, Duda — sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PPS, Skorę — sekretarza Komitetu Miejskiego PPR w Gdańsku oraz Hanasia — sekretarza Komitetu Powiatowego PPR w Leboru.

Porządek dzienny posiedzenia zawierał następujące sprawy:

O dalsze wzmocnienie jednolitego frontu

Pierwszy zabrał głos tow. Srebrnik. Mówca charakteryzował wspólnotę losów jaka łączy narody słowiańskie i która wymagała na ukazanie się ich obecności obywateli socjalnego. Dzięki temu, że narody te stały się wzorem realizacji jednolitego frontu robotniczego ich postawa stanowiła poważną zapórę przeciwko ekspansji imperializmu i przeciwko wojnie. Przykład państw słowiańskich działa na zachodnich sąsiadów Niemiec i pomaga im w znalezieniu właściwej drogi w skomplikowanej sytuacji politycznej. Na paradyt dziennym staje zagadnienie dalszego wzmocnienia jednolitego frontu robotniczego, co do

1. Analiza międzynarodowej sytuacji politycznej — referat tow. Januszewskiego.
2. Dyskusja.
3. Deklaracja Wojewódzkiego Komitetu PPS.
4. 100 rocznica Manifestu Komunistycznego — referat tow. Wołka.
5. Wolne wnioski.

Po uchwaleniu porządku dziennego głos zabrał tow. Januszewski, który omówił aktualną sytuację międzynarodową oraz poddał analizie układ sił politycznych, jaki wytworzył się po drugiej wojnie światowej. Kończąc część swego referatu tow. Januszewski poświęcił konferencji 9-u partii odbytej w Warszawie i sformułował zadania, jakie wynikają dla ruchu robotniczego z historycznych decyzji podjętych na konferencji. Schodzącego z trybuny tow. Januszewskiego sala nagodziła nie milknącymi oklaskami.

Po krótkiej przerwie rozpoczęła się dyskusja.

W atmosferze szczerości i zaufania

Na wniosek tow. Wołka została jednogłośnie przyjęta następująca uchwała:

„W lutym 1948 r. przypada 100 rocznica ogłoszenia Manifestu Komunistycznego.

Wojewódzkie Komitety Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej uważają, że powinno być ambicją obu organizacji, bu ucieżenie tej rocznicy przebiegało niezwykle uroczyste. Woje-wódzkie Komitety uważają, że i-stota obchodu będzie nie tyle zewnętrzna — niewątpliwie imponująca — jego forma, ile powszechne zapoznanie członków obu partii z zasadami Manifestu i jego znaczeniem dla chwili obecnej, traktowa-nie jako czynnik podniesienia świadomości klasowej ruchu robotniczego na Wybrzeżu.

Dlatego Wojewódzkie Komitety polecają swym wydziałom propagandowym już teraz wspólne opracowanie i przygotowanie obchodu.

Pod koniec zebrania tow. Srebrnik odczytał następujący projekt rezolucji:

„Wojewódzkie Komitety Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej stwierdzają, że dotychczasowa praktyka ich wspól-pracy i współdziałania na odcinku rozwiązywania najdonioślejszych zadań i zagadnień dała jak najlepsze rezultaty. Atmosfera wzajemnej szczerości i zaufania, oparta o głębokie wzajemne poznanie, okazała się zbawieniem przy reali-zowaniu szeregu najważniejszych problemów terenowych.

W celu kontynuowania i pogłę-biania dotychczasowej dobrej prak-tyki jednolitego frontu na Wybrze-żu, Wojewódzkie Komitety obu bratnich partii robotniczych stwierdzają konieczność ściślejszego tech-nicznego powiązania pracy ich wydziałów dla osiągnięcia tym lep-szych rezultatów.

W szczególności zaleca się:

1. WYDZIAŁOM PRZEMYSŁO- WYM obu Komitetów nawią-zanie współpracy na odcinku rea-

lizacji planu trzyletniego, podnie-sienia wydajności pracy, właściwe-go wykorzystania wszystkich ele-mentów rzeczowych i ludzkich.

2. WYDZIAŁOM POLITYCZNO-PROPAGANDOWYM — nawią-zanie współpracy przede wszystkim w kierunku wspólnego szkolenia i- deologicznego członków obu partii w duchu jednolitego frontu.

3. WYDZIAŁOM ZAWODOWYM — nawiązanie współpracy na od-cinku współdziałania z ruchem za-wodowym, na odcinku walki o po- lepszenie warunków pracy robot-ników i pracowników umysło-wych.

4. WYDZIAŁOM OŚWIATOWYM — nawiązanie współpracy w kierunku intensyfikacji pracy nau-czyeliwstwa na bazie umowy, za-wartej między oświatowcami PPS i PPR.

5. WYDZIAŁOM WIEJSKIM — nawiązanie współpracy na od-cinku wiejskim, z jednej strony dla uaktywnienia wsi w zakresie jej roli w planie odbudowy i apro-wizowania miast, z drugiej zaś dla pozyskania dla ideał socjalistycznej masy chłopstwa.

Wojewódzkie Komitety obu par-tyj wyrażają przekonanie, że tak pojęta techniczna współpraca ich wydziałów przyczyni się nie tylko do lepszej jeszcze realizacji sto-jących przed nimi zagadnień, ale i DO DALSZEGO ZBLIŻENIA OBU PARTII w ich marszu ku jedno-ści.

Rezolucja została jednogłośnie u-chwalona przy hucznych okla-skach.

Po wyczerpaniu porządku dzien-nego tow. Zakrzewski podziękował uczestnikom posiedzenia za udział, podkreślił wysoki poziom i poważny ton dyskusji i zapowiedział powtórze-nie podobnych spotkań w najbliższej przyszłości.

Wspólne posiedzenie Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS zakończył ośpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”.

Konferencja 9-partijnych uchwala-na na niej deklaracja pomoże pogłębić i umocnić naszą polską drogę do so-cjalizmu, której kamieniem węgiel-nym jest jednolity front PPR i PPS — kończy tow. Januszewski.

W atmosferze szczerości i zaufania

Na wniosek tow. Wołka została jednogłośnie przyjęta następująca uchwała:

„W lutym 1948 r. przypada 100 rocznica ogłoszenia Manifestu Komunistycznego.

Wojewódzkie Komitety Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej uważają, że powinno być ambicją obu organizacji, bu ucieżenie tej rocznicy przebiegało niezwykle uroczyste. Woje-wódzkie Komitety uważają, że i-stota obchodu będzie nie tyle zewnętrzna — niewątpliwie imponująca — jego forma, ile powszechne zapoznanie członków obu partii z zasadami Manifestu i jego znaczeniem dla chwili obecnej, traktowa-nie jako czynnik podniesienia świadomości klasowej ruchu robotniczego na Wybrzeżu.

Dlatego Wojewódzkie Komitety polecają swym wydziałom propagandowym już teraz wspólne opracowanie i przygotowanie obchodu.

Pod koniec zebrania tow. Srebrnik odczytał następujący projekt rezolucji:

„Wojewódzkie Komitety Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej stwierdzają, że dotychczasowa praktyka ich wspól-pracy i współdziałania na odcinku rozwiązywania najdonioślejszych zadań i zagadnień dała jak najlepsze rezultaty. Atmosfera wzajemnej szczerości i zaufania, oparta o głębokie wzajemne poznanie, okazała się zbawieniem przy reali-zowaniu szeregu najważniejszych problemów terenowych.

W celu kontynuowania i pogłę-biania dotychczasowej dobrej prak-tyki jednolitego frontu na Wybrze-żu, Wojewódzkie Komitety obu bratnich partii robotniczych stwierdzają konieczność ściślejszego tech-nicznego powiązania pracy ich wydziałów dla osiągnięcia tym lep-szych rezultatów.

W szczególności zaleca się:

1. WYDZIAŁOM PRZEMYSŁO- WYM obu Komitetów nawią-zanie współpracy na odcinku rea-

lizacji planu trzyletniego, podnie-sienia wydajności pracy, właściwe-go wykorzystania wszystkich ele-mentów rzeczowych i ludzkich.

2. WYDZIAŁOM POLITYCZNO-PROPAGANDOWYM — nawią-zanie współpracy przede wszystkim w kierunku wspólnego szkolenia i- deologicznego członków obu partii w duchu jednolitego frontu.

3. WYDZIAŁOM ZAWODOWYM — nawiązanie współpracy na od-cinku współdziałania z ruchem za-wodowym, na odcinku walki o po- lepszenie warunków pracy robot-ników i pracowników umysło-wych.

4. WYDZIAŁOM OŚWIATOWYM — nawiązanie współpracy w kierunku intensyfikacji pracy nau-czyeliwstwa na bazie umowy, za-wartej między oświatowcami PPS i PPR.

5. WYDZIAŁOM WIEJSKIM — nawiązanie współpracy na od-cinku wiejskim, z jednej strony dla uaktywnienia wsi w zakresie jej roli w planie odbudowy i apro-wizowania miast, z drugiej zaś dla pozyskania dla ideał socjalistycznej masy chłopstwa.

Wojewódzkie Komitety obu par-tyj wyrażają przekonanie, że tak pojęta techniczna współpraca ich wydziałów przyczyni się nie tylko do lepszej jeszcze realizacji sto-jących przed nimi zagadnień, ale i DO DALSZEGO ZBLIŻENIA OBU PARTII w ich marszu ku jedno-ści.

Rezolucja została jednogłośnie u-chwalona przy hucznych okla-skach.

Po wyczerpaniu porządku dzien-nego tow. Zakrzewski podziękował uczestnikom posiedzenia za udział, podkreślił wysoki poziom i poważny ton dyskusji i zapowiedział powtórze-nie podobnych spotkań w najbliższej przyszłości.

Wspólne posiedzenie Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS zakończył ośpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”.

Wojewódzkie Komitety obu par-tyj wyrażają przekonanie, że tak pojęta techniczna współpraca ich wydziałów przyczyni się nie tylko do lepszej jeszcze realizacji sto-jących przed nimi zagadnień, ale i DO DALSZEGO ZBLIŻENIA OBU PARTII w ich marszu ku jedno-ści.

Rezolucja została jednogłośnie u-chwalona przy hucznych okla-skach.

Po wyczerpaniu porządku dzien-nego tow. Zakrzewski podziękował uczestnikom posiedzenia za udział, podkreślił wysoki poziom i poważny ton dyskusji i zapowiedział powtórze-nie podobnych spotkań w najbliższej przyszłości.

Wspólne posiedzenie Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS zakończył ośpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”.

Wojewódzkie Komitety obu par-tyj wyrażają przekonanie, że tak pojęta techniczna współpraca ich wydziałów przyczyni się nie tylko do lepszej jeszcze realizacji sto-jących przed nimi zagadnień, ale i DO DALSZEGO ZBLIŻENIA OBU PARTII w ich marszu ku jedno-ści.

Rezolucja została jednogłośnie u-chwalona przy hucznych okla-skach.

Po wyczerpaniu porządku dzien-nego tow. Zakrzewski podziękował uczestnikom posiedzenia za udział, podkreślił wysoki poziom i poważny ton dyskusji i zapowiedział powtórze-nie podobnych spotkań w najbliższej przyszłości.

Wspólne posiedzenie Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS zakończył ośpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”.

Wojewódzkie Komitety obu par-tyj wyrażają przekonanie, że tak pojęta techniczna współpraca ich wydziałów przyczyni się nie tylko do lepszej jeszcze realizacji sto-jących przed nimi zagadnień, ale i DO DALSZEGO ZBLIŻENIA OBU PARTII w ich marszu ku jedno-ści.

Rezolucja została jednogłośnie u-chwalona przy hucznych okla-skach.

Po wyczerpaniu porządku dzien-nego tow. Zakrzewski podziękował uczestnikom posiedzenia za udział, podkreślił wysoki poziom i poważny ton dyskusji i zapowiedział powtórze-nie podobnych spotkań w najbliższej przyszłości.

Wspólne posiedzenie Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS zakończył ośpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”.

Wojewódzkie Komitety obu par-tyj wyrażają przekonanie, że tak pojęta techniczna współpraca ich wydziałów przyczyni się nie tylko do lepszej jeszcze realizacji sto-jących przed nimi zagadnień, ale i DO DALSZEGO ZBLIŻENIA OBU PARTII w ich marszu ku jedno-ści.

Rezolucja została jednogłośnie u-chwalona przy hucznych okla-skach.

Po wyczerpaniu porządku dzien-nego tow. Zakrzewski podziękował uczestnikom posiedzenia za udział, podkreślił wysoki poziom i poważny ton dyskusji i zapowiedział powtórze-nie podobnych spotkań w najbliższej przyszłości.

Wspólne posiedzenie Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS zakończył ośpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”.

Wojewódzkie Komitety obu par-tyj wyrażają przekonanie, że tak pojęta techniczna współpraca ich wydziałów przyczyni się nie tylko do lepszej jeszcze realizacji sto-jących przed nimi zagadnień, ale i DO DALSZEGO ZBLIŻENIA OBU PARTII w ich marszu ku jedno-ści.

Rezolucja została jednogłośnie u-chwalona przy hucznych okla-skach.

Po wyczerpaniu porządku dzien-nego tow. Zakrzewski podziękował uczestnikom posiedzenia za udział, podkreślił wysoki poziom i poważny ton dyskusji i zapowiedział powtórze-nie podobnych spotkań w najbliższej przyszłości.

Wspólne posiedzenie Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS zakończył ośpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”.

Wojewódzkie Komitety obu par-tyj wyrażają przekonanie, że tak pojęta techniczna współpraca ich wydziałów przyczyni się nie tylko do lepszej jeszcze realizacji sto-jących przed nimi zagadnień, ale i DO DALSZEGO ZBLIŻENIA OBU PARTII w ich marszu ku jedno-ści.

Rezolucja została jednogłośnie u-chwalona przy hucznych okla-skach.

Po wyczerpaniu porządku dzien-nego tow. Zakrzewski podziękował uczestnikom posiedzenia za udział, podkreślił wysoki poziom i poważny ton dyskusji i zapowiedział powtórze-nie podobnych spotkań w najbliższej przyszłości.

Wspólne posiedzenie Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS zakończył ośpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”.

Wojewódzkie Komitety obu par-tyj wyrażają przekonanie, że tak pojęta techniczna współpraca ich wydziałów przyczyni się nie tylko do lepszej jeszcze realizacji sto-jących przed nimi zagadnień, ale i DO DALSZEGO ZBLIŻENIA OBU PARTII w ich marszu ku jedno-ści.

Rezolucja została jednogłośnie u-chwalona przy hucznych okla-skach.

Po wyczerpaniu porządku dzien-nego tow. Zakrzewski podziękował uczestnikom posiedzenia za udział, podkreślił wysoki poziom i poważny ton dyskusji i zapowiedział powtórze-nie podobnych spotkań w najbliższej przyszłości.

Wspólne posiedzenie Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS zakończył ośpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”.

Wojewódzkie Komitety obu par-tyj wyrażają przekonanie, że tak pojęta techniczna współpraca ich wydziałów przyczyni się nie tylko do lepszej jeszcze realizacji sto-jących przed nimi zagadnień, ale i DO DALSZEGO ZBLIŻENIA OBU PARTII w ich marszu ku jedno-ści.

Rezolucja została jednogłośnie u-chwalona przy hucznych okla-skach.

Po wyczerpaniu porządku dzien-nego tow. Zakrzewski podziękował uczestnikom posiedzenia za udział, podkreślił wysoki poziom i poważny ton dyskusji i zapowiedział powtórze-nie podobnych spotkań w najbliższej przyszłości.

Wspólne posiedzenie Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS zakończył ośpiewaniem „Międzynarodówki” i „Czerwonego Sztandaru”.

Wojewódzkie Komitety obu par-tyj wyrażają przekonanie, że tak pojęta techniczna współpraca ich wydziałów przyczyni się nie tylko do lepszej jeszcze realizacji sto-jących przed nimi zagadnień, ale i DO DALSZEGO ZBLIŻENIA OBU PARTII w ich marszu ku jedno-ści.

Rezolucja została jednogłośnie u-chwalona przy hucznych okla-skach.

Kronika Wybrzeża

NOWY TEATR NA WYBRZEŻU

Dnia 15 października nastąpi otwarcie Teatru Kameralnego — „Wybrzeże” w Gdyni. „Sie-dzibą teatru będzie tym czasowo Dom Maryna-ry przy ul. Skwer Kościuszki 12 — do czasu wyremontowania sali b.

Teatru Aktorów w Sopocie przy ul. Rokossowskiego 39/41. Będzie to teatr ruchomy, docierający do więk-szych skupisk ludnościowych woje-wództwa gdańskiego. Teatr Kameral-ny tworzy część zespołu Teatru Miejskiego „Wybrzeże” w Gdyni pod dyr. Iwo Galla.

Sezon otworzy sztuka Marii Morozo-wicz — Szczepkowskiej „Genewa, Pa-guis 10” — z życia Juliusza Słowac-kiego, następną premierą będzie „O-calenie Jakuba” — J. Zawieyskiego. Repertuar teatru wypełnią głównie współcześni autorzy polscy. Będzie to doskonałe uzupełnienie do Teatru Miejskiego „Wybrzeże”, który reali-

zować będzie raczej „wielki repertu-ar” polski i zagraniczny.

NIEMCY WYJEŻDZAJĄ
W tych dniach z Warmii i Mazur odszedł transport sanitarny z chorymi Niemcami, którzy w liczbie 200 osób zostali repatriowani za Odrę. Trans-port wyruszył z Olsztyna. Niemcom towarzyszyli lekarze i sanitariuszki.

JUŻ WKRÓTCE CIĄNIENIE LOTERII TOWARZYSTWA PRZYJAZNI

POLSKO-RADZIECKIEJ
Wobec tego, że niektóre instytucje, które z Towarzystwa Przyjaźni Pol-sko — Radzieckiej wzięły bilety loterii do rozprawienia między pracownikami, nie-dokonały dotychczas rozliczeń — termin cią-gnienia loterii został odroczone „do 18 listo-pada br.

TPPR zwraca się do wszystkich instytucyj o zrobienie obliczenia do 5 listopada br.

Wold bohaterem spod Lenino w czwartą rocznicę bitwy

Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza w porozumieniu ze wszystkimi orga-nizacjami i partiami politycznymi — apeluje do społeczeństwa wojewódz-twa gdańskiego, aby wzięło jak naj-lieczniejszy udział w obchodach IV rocznicy bitwy pod Lenino.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI
Dnia 11 października godz. 16.30 zbiórka oddziałów wojska i organiza-cyj cywilnych. Miejsce zbiórki:

Wrzeszcz, Al. Słowackiego, obok ko-szar

Godz. 17.— Uformowanie pochodu i wymarsz do Pomnika Czołgistów, gdzie nastąpi rozwiązanie pochodu.

Dnia 12 października godz. 12.— Poranki w kinach. Wrzeszcz — „Ca-pitol”, Oliwa — „Bajka”, Gdańsk — „Świa-to-wid”, Oliwa — „Polonia”.

Godz. 18.— Uroczysta akademii w sali Akademii Lekarskiej, Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego.

TEATROWI-KIN
Gdynia — „Warszawa” — „Noć grudnio-wa”, „Dom Marynarki Wojennej” — „O-stania noc”.
Gdańsk — „Fala” — „Białe kłoty”.
Chylonia — „Promień” — „Kryzys skoń-żony”.
Sopot — „Polonia” — „Wiosna”.
Wrzeszcz — „Capitol” — „Krajoznik Warg”.
Gdańsk — „Światowid” — „Urwis Ga-roche”.
Oliwa — „Polonia” — „Serenada w do-linie słońca”.
Słupsk — „Polonia” — „Statek pułapka”.
Koszalin — „Polonia” — „Wilki mor-skie”.
Białogard — „Batyk” — „Zuch dziewczyna”.

REPERTUAR KIN
Gdynia — „Warszawa” — „Noć grudnio-wa”, „Dom Marynarki Wojennej” — „O-stania noc”.
Gdańsk — „Fala” — „Białe kłoty”.
Chylonia — „Promień” — „Kryzys skoń-żony”.
Sopot — „Polonia” — „Wiosna”.
Wrzeszcz — „Capitol” — „Krajoznik Warg”.
Gdańsk — „Światowid” — „Urwis Ga-roche”.
Oliwa — „Polonia” — „Serenada w do-linie słońca”.
Słupsk — „Polonia” — „Statek pułapka”.
Koszalin — „Polonia” — „Wilki mor-skie”.
Białogard — „Batyk” — „Zuch dziewczyna”.

PROGRAM ROZGŁOSIENI GDAŃSKIEJ
SOBOTA, 11 października 1947 r.
na fal 230,2 m.

6.15—6.30 — Dziennik poranny. 7.15—7.30 Wiadomości poranne. 7.55—8.05 — Informa-cja ogólnopolska. 12.05—12.10 — Wiado-mości południowe. 12.10—12.15 — Przegląd prasy stołecznej. 14.05—14.10 — Aktualia (lok.). 14.10—14.40 — Muzyka taneczna (lok.). 14.40—14.50 — Z wędrowek po Wybrzeżu — w oprac. prof. Kilarowskiego (lok.). 16.00 — 16.15 — Dziennik popołudniowy. 16.40 — 16.50 — Skrzynka techniczna w oprac. inż. Czesława Klimczewskiego. 18.50—18.58 — Informacje miejscowe (lok.). 20.05—20.10 — „Kobieta w świecie” — „Fundusz Pomocy Dziecku przy Organizacji Narodów Zje-dnoczonych” — pogad. Marii Staniszkis. Transmisja z Gdańska na wszystkie roz-głoszenie. 21.00—21.30 — Dziennik wieczorny. 22.10—22.15 — Wiadomości sportowe. 23.00 — 23.10 — Ostatnie wiadomości dziennika ra-dioowego. 23.35—24.00 — Z ostatniej chwili i sygnał czasu.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.
Orunia — 31-336.
Oliwa — 52-622.
Wąw. Port — 42-222.

NUMERY TELEFONÓW STRAŻY POŻARNEJ
Gdańsk — 31-334, 31-338.
Wrzeszcz — 41-332, 41-333, 42-264.

Amerykańscy handlarze głodu

Istotny sens audycji z Waszyngtonu

W Europie brak chleba. Wiele krajów cierpi prawdziwy głód i zabiega o zboże. Gotowe są płacić nawet wygórowaną cenę.

Ameryka, która zmonopolizowała światowy handel zbożem żąda za chleb nie tylko wysokiej ceny w dolarach, ale ponadto uległości politycznej. Zboże stało się w rękach imperialistów amerykańskich przysłowiową miską soczewicy. Za nią od głodnych narodów europejskich wymagają zrzeczenia się suwerenności.

Grecja uległa i dostała zboże. A nawet coś ponadto. Francja zgodziła się przyjąć tylko część żądań amerykańskich kupców i polityków — i dostała połowę upragnionej misky soczewicy.

Dla innych, dla narodów, które odmówiły kupczenia swą niezawisłością — zboża „nie starczyło”.

Kiedy setki milionów ludzi cierpi głód, amerykańscy kupcy zbożowi, w porozumieniu z amerykańskimi politykami starają się wymusić żadaną cenę.

Stali się handlarzami głodu...

Szantaż

W interesie tych handlarzy głodu leży przedstawienie sytuacji w najbardziej ponurych barwach. Że niby zboża w świecie jest za mało. I dlatego naród, który pragnie uratować się przed długotrwałymi cierpieniami głodowymi, winien szybko się zgodzić na warunki, jakie mu miłosierni kupiec amerykański stawia.

W Paryżu, w lipcu br. obradowała Międzynarodowa Konferencja Zbożowa, Amerykanie, jak zwykle w takich sytuacjach posiadali w niej poważne wpływy. I na pewno dlatego obliczenia tej Konferencji wypadły w myśl życzeń panów z Nowego Jorku i Waszyngtonu. Konferencja obliczyła, że deficyt zbożowy w roku 1946 — 1947, wyniesie aż 180 milionów kwintali. Czyli, że beznadziejny głód.

Rachunek ten nie jest rzetelny

Pominięto w nim produkcję Związku Radzieckiego i krajów Europy południowo - wschodniej. Nie uwzględniono w nim również prawdziwych cyfr produkcji zbóż w USA, w Kanadzie, Australii, Argentynie.

Obliczenia wspomnianej Konferencji zostały skwapliwie wykorzystane przez Amerykanów. Zgongulują oni cyframi dostarczonymi przez Konferencję, strasząc nimi Europę: musicie jak najprędzej kupić amerykańskie zboże, musicie zapłacić każdą cenę, bo jutro będzie za późno.

Jak jest naprawdę?

Opracowane przez ONZ dane podają całkiem inny obraz rzeczywistości w dziedzinie żywienia. Produkcja światowa zbóż (z wyłączeniem ZSRR i Chin), wyniosła w roku bieżącym 1.050 milionów kwintali. Uwzględnijmy, że w samych Stanach Zjednoczonych tuż przed wojną było 100 milionów kwintali zboża, którego nie miano komu sprzedać. Dodajmy do tego, że tegoroczne zbiory w ZSRR były bardzo obfite.

A więc zboża w świecie jest dość!

Związek Radziecki ze swoich tegorocznych zbiorów dostarczył już zboże Polsce, Czechosłowacji, Bułgarii. Zaproponował również odstąpienie poważnej ilości zboża Anglii.

Francja zwróciła się również do Związku Radzieckiego o odsprzedaż jej znacznych ilości zboża.

Obliczenia wykazują, że Europa (poza ZSRR), zebrała w bieżącym roku o 108 milionów kwintali mniej niż w latach przedwojennych. Ale jednocześnie produkcja zbóż w USA w roku bieżącym wyniosła o 128 milionów kwintali więcej niż przed wojną.

A więc nieprawdę mówią kupcy zbożowi i kupcy z Nowego Jorku i Waszyngtonu, handlujący polityczną niezależnością narodów.

Nie brak w świecie zboża, ale

znajduje się ono w niewłaściwych rękach.

Audycja z Waszyngtonu

Ubiegłej niedzieli radio amerykańskie nadało przemówienia prezydenta USA — Trumana, sekretarza Stanu USA — Marshalla, ministra rolnictwa USA — Andersona, ministra handlu USA — Harrimana. Wszyscy oni mówili o konieczności okazania pomocy głodującej Europie. Wzywali do miłosierdzia amerykańskich obywateli, do oszczędzania kromki chleba.

W tych przemówieniach brzmiała fałszywa nuta. Przez usta wymienionych mężów Stanu, przemawiających z pomocą głodującym. Ich celem było wytworzenie wrażenia, że chleba jest bardzo mało. Ich celem było uzyskać jak najwięcej tego chleba, który w ich rękach ma być srebrnikami, za który kupuje się wolność narodów w czasach, gdy dolar nie wystarcza.

Marshall wypowiedział to najwyraźniej:

„Produkty żywnościowe stanowią żywność naszego polityki zagranicznej”.

Oto właśnie chodzi autorowi planu odbudowy kapitalistycznych Niemiec. Próżno w jego sercu szukać ludzkich uczuć dla głodującej Europy! Głód w Europie obchodzi go o

tylko, że sądzi, iż głodnych Europejczyków łatwiej będzie można kupić za puszkę końskiej konserwy i worek mąki.

Harriman — nimmniej — niż Mars hall znany, jako zwolennik amerykańskiego imperium światowego, ujawnił inną stronę dążeń polityków Białego Domu:

„Wchodzą tu w grę: nasz pokój, nasze bezpieczeństwo, nasz system swobody życia”.

Kto w Europie zagraża spokojowi Ameryki? Nikt.

Ale też nikt w Europie nie chce amerykańskiego „systemu swobody”.

Za kawałek chleba pragnie Harriman, minister handlu w USA kupować sobie zwolenników. Zwolenników amerykańskiego imperializmu.

Chleba i wolności!

Chleb jest Europie potrzebny. Narody są głodne i pragną chleb kupić.

Ale narody pragną również wolności.

Chleb i wolność — TO NIE SĄ TOWARY, KTÓRE MOŻNA WYMIENIAĆ JEDEN NA DRUGI.

Żaden naród nie zgodzi się sprzedać swej wolności za najbilszą nawet mąkę amerykańską. Żaden nie chce amerykańskiego „systemu swobody”.

Każdy naród pragnie zachować swą suwerenność i mieć chleba do syta. Ma prawo na to.

Dlatego też czołowe partie 9 narodów, które pierwsze dostrzegły niebezpieczeństwo „amerykańskiego systemu swobody życia”, oznaczającego utratę wolności i kukuryki zamiast pszenicy, porozumiały się ze sobą. Zawarły sojusz dla wspólnej obrony suwerenności narodowej i wspólnej walki o chleb powszedni.

Panowie z Waszyngtonu dowiedziawszy się o zaistnieniu porozumienia 9 czołowych partii wolności i pokoju w lot zrozumieli, że oznacza ono początek zorganizowanego oporu narodów Europy wobec handlarzy głodu, niosących w zanadru niewolę polityczną. Waszyngton postanowił wobec takiej sytuacji przyspieszyć swe działania, zmierzające do ujęcia Europy w twardej swojej kuli.

Tak rozumieć należy audycję z Waszyngtonu...

Narody nie ustąpią niczego ze swojej wolności i nie dadzą się skusić plackiem amerykańskim. Nawet jeśli niektóre rządy schyla kark przed bożyszczem z Wall Streetu.

Narody nie zaprzestaną też walki o chleb, do którego każdy człowiek na kuli ziemskiej ma prawo.

J. BURGIN

V. Emiliani

Zwycięska walka mas chłopskich we Włoszech

(Od własnego korespondenta)

Bezrolni chłopci w dolinie Padu odnieśli decydujące zwycięstwo. Jest to zarazem sukces, godny zanotowania w kronice włoskiego ruchu robotniczego.

Około 700 tys. robotników rolnych — po 11-dniowym zwycięskim strajku, osiągnęło znaczną poprawę bytu na koszt wielkich posiadaczy ziemskich.

Zwycięstwo włoskich pariasów jest o tyle doniosłe, że historia tych zmagających się panami feudalnymi sięga roku 1921. Wielki ruch strajkowy został w owym czasie zatopiony w morzu krwi. Terror faszystowskich bojówek i gwałt zastosowany przez zorganizowaną reakcję, złamał chwilowo ducha walki i oporu włoskiego ludu.

JAK RAMADIER
GOSPODARUJE WE FRANCJI...



— I znów pozostał nam pusty garnuszek.

W walce tej, zorganizowani najemnicy rolni z drobnymi posiadaczami spotkali się z wyjątkowo chytrą i doskonale zorganizowaną mafią wielkich posiadaczy ziemskich i ich faszystowskich popleczników.

Warstwy posiadające w dolinie Padu, zastosowały wypróbowane od dawna chwyt. Chodziło o dokonanie rozłamu w zwartej masie strajkujących. Chciano poróżnić najemników z drobnymi dzierżawcami i posiadaczami. W sukurs przyszły elementy faszystowskie. Alarmowano opinię publiczną, — przepowiadano klęskę głodu. Reakcja zmobilizowała wszystkie siły, aby nie dopuścić do zwycięstwa. Za wszelką cenę chciano złamać strajk generalny.

Taktyka mądrego kierownictwa mas strajkujących, sparaliżowała wszystkie chwyt, zorganizowanej reakcji. Roboty rolne były prowadzone w drobnych posiadłościach dzierżawców i chłopskich posiadaczy ferm rolniczych. Nie pomogły stare, wypróbowane metody tamisajtrajków i nasłanych agitatorów, którzy pod okłoną policji na rozkaz „demokratycznie - chrześcijańskiego” ministra spraw wewnętrznych, usiłowali siłą zamęt i demoralizować strajkujące chłopstwo — przepędzono w sposób zdecydowany.

Gdy w Rzymie narady między przedstawicielami strajkujących z jednej strony — i z drugiej z przedstawicielami obszarników nie dawały rezultatów — wtedy za pośrednictwem Izby Pracy i związków zawodowych robotników rolnych, powzięto uchwałę, że przedłużający się strajk rolny nie może przyczynić się do zmarnowania zbiorów. Lecz upór i antyspołeczne stanowisko obszarników miało być ukarane w ten sposób, iż należała im część zbiorów — zostanie przekazana państwu — jeżeli nie zgodzą się na przyjęcie warunków.

I to był cios, którego zwarty front właścicieli ziemskich nie wytrzymał. Upór został złamany.

Najlepiej wyraził to Di Vittorio, sekretarz generalny Konfederacji Pracy, który oświadczył, że „organizacja związkowa dała dowód swej wielkiej dojrzałości politycznej, która uwzględniła interesy nie tylko jednej upośledzonej warstwy — lecz interes całego narodu i kraju”.

Wielkie zwycięstwo robotników rolnych przyniosło olbrzymi sukces całej klasie robotniczej Italii i dobitnie wykazało, że antydemokratyczny i antyludowy rząd pod kierownictwem de Gasperi, nie jest rządem olbrzymiej większości narodu włoskiego.

O czym się mówi?

Pendżab

Setki tysięcy uchodźców zalega szosy i koleje Pendżabu. Nieszczęśliwi ci ludzie zostawiają cały swój dobytek. Gna ich strach o życie, dręczący głód i dziesiątkujące cholera.

Co stało się powodem tego niesamowitej wędrówki ludów w XX wieku, jaka jest przyczyna, że daleki i mało znany Pendżab znalazł nagle rozgłos?



Pendżab stanowi najbardziej żyzną prowincję w Indiach północnych. Liczy on 28 mil. mieszkańców, w tym 30 proc. Hindusów, 15 proc. Sików i 55 proc. muzułmanów.

Od wielu setek lat mieszkańcy Pendżabu, mimo różnic religijnych i plemiennych — żyli w spokoju. Nie przyszło im nigdy na myśl, że różne religie mogą zakłócić harmonijne współżycie.

Nauczyli ich tego dopiero Anglicy. Gdy zwyciężając przemocą trudno się stało utrzymać Indie w uległości, oni to bowiem przyczynili się do stworzenia tzw. Ligi Muzułmańskiej i podsycaли właśnie religijne i plemienne.

Na rezultaty nie trzeba było długo czekać.

Pendżab — ongiś cichy kraj — stał się dzisiąją widownią zamieszek i walk bratobójczych.

Szczególnie naprężona sytuacja stała się, gdy podział Indii Pendżab został rozpozolony i stał się częścią składową Hindostanu i Pakistanu. Hindusi zaczęli uciekać z terenów Pakistanu, a muzułmanie z terenów Hindostanu. 150.000 ludzi zginęło w wyniku zaburzeń i walk wewnętrznych.

Nie wszyscy jednak żyli na tym wyszli. Jasne, że Anglikom w takich warunkach dużo łatwiej będzie, mimo formalnie proklamowanej niepodległości Indii, utrzymać w swych rękach tę perle Korony Brytyjskiej.

B. D.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

AMERYKANIE W CHINACH

W związku z ostatnimi walkami w Chinach, specjalny wysłannik agencji „France Presse”, podaje interesujące informacje o obecnej roli Ameryki w Chinach.

Po oficjalnym wyjściu wojsk amerykańskich pozostały na miejscu zmniejszone jednostki, celem utrzymania niektórych portów chińskich. Na mocy tajnego układu, port Tsingtao stał się amerykańską bazą morską, w której znikły wszelkie oznaki suwerenności chińskiej. Nawet pieniądze chiński nie ma tam żadnego znaczenia! Port Tientsin, w Tangku jest jeszcze oficjalnie portem chińskim, ale baseny jego są całkowicie w rękach Amerykanów i pozostają pod strażą policji amerykańskiej.

Dziennikarze chińscy, którym zdawało się, że mają prawo swobodnie poruszać się po bulwarach tego chińskiego portu, i chcieli przyjrzyć się oddziałom amerykańskich strzelców morskich, zostali mocno pobici przez amerykańskich żandarmów.

WOJSKA ODESZŁY, ALE POZOSTALI „DORADCY”

Odejdzie piechota morska nie oznaczało bynajmniej całkowitego wycofania sił amerykańskich. W Nankinie i Szanghaju ulice są pełne samochodów wojskowych, oznaczonych tajemniczymi literami „A. A. G.” Co to takiego? Jest to Army Advisory Group, to znaczy zespół „doradców” amerykańskich, bez których „opini” rząd chiński nie podejmuje niczego w dziedzinie organizacji wojskowej.

Podczas wojny armia amerykańska utworzyła specjalną jednostkę nazwaną „C. C. C.” (Chinese Combat Command), która wyekwipowała i wyszkoliła na sposób amerykański 20 dywizji chińskich, dostarczając instruktorów i „doradców”. Instruktorzy ci rozmieszczali po dowództwach chińskich brali udział w walkach, kierując w istocie rzeczy operacjami lądowymi, przeciwko Japończykom na chińskim odcinku frontu.

Z chwilą kapitulacji Japonii skończyła się rola strategiczna C. C. C., ale pozostał na miejscu korpus doradców, przyjmując początkowo nazwę „M. A. G. I. C.” (Military Advisory Group in China), a następnie A. A. G., a równocześnie wyodrębnione zostały sekcje morska i lotnicza. Jednak działalność tych trzech grup: lądowej, morskiej i lotniczej jest nadal koordynowana za pośrednictwem wspólnych konferencji, odbywają-

cych się periodycznie w Nankinie pod przewodnictwem komendanta A. A. G. generała majora Johna P. Lucasa.

BRON I „SURPLUSY”

Poza A. A. G. przyjmuje interwencja amerykańska dyskretniejsze formy, pomijając oczywiście Tsingtao. Od kilku miesięcy Stany Zjednoczone nie zezwalają firmom amerykańskim na sprzedaż broni rządowi chińskiemu. Na mocy zawartego w sierpniu 1946 r. układu o sprzedaży „surplusów” (nadwyżek), pozostawionych przez wojska amerykańskie na Pacyfiku, dostarczono Chinom olbrzymie ilości materiałów wojennych. Chodzi tu raczej o podarunek niż o sprzedaż, albowiem rząd chiński zapłacił w styczniu 1946 r. 175 milionów dolarów za materiały ocenione na 800 milionów dolarów.

Przywódcy komunistyczni są przekonani, że gdyby nie pomoc amerykańska dla Kuomintangu, wygraliby przeciw wojnie. Obserwatorzy zagraniczni i neutralni, którzy są dobrze poinformowani o sytuacji wojskowej, wyrażają podobny pogląd i w lipcu br. przepowiedzieli pełne zwycięstwo komunistów w ciągu 6 miesięcy, gdy

by tylko Amerykanie wycofali się z Chin.

W polityce zagranicznej Nankin jest niewolnikiem Waszyngtonu. Dowodzi tego stanowisko delegata chińskiego w Radzie Ambasadej w Tokio. Zbyt szybko odbudowa Japonii niepokoi wszystkich Chińczyków. Polityka generała Mac Arthura jest otwarcie krytykowana przez najwyższe chińskie osobistości kierownicze na przykład przez wiceprezidenta republiki doktora Sun Fo i jest ona też przedmiotem stałych ataków prasy chińskiej. Ale delegat Chin w Tokio milczy, obawiając się narazić Waszyngtonowi.

PENETRACJA GOSPODARCZA
Na płaszczyźnie gospodarczej zależność Chin jest jeszcze widoczniejsza. Niedawno na propozycję generała Mac Arthura, musiał rząd chiński zgodzić się na zasadę wznowienia handlu prywatnego z Japonią, chociaż wedle zgodnej opinii chińskich kół przemysłowych i rządowych, wolna konkurencja produktów japońskich oznaczać będzie śmierć dla młodego przemysłu chińskiego.

Na rynku chińskim kupcy amerykańscy zajmują uprzywilejowane stanowisko. Zezwolenia na handel przy-

znawane są na podstawie sumy obrotu z roku 1946, kiedy to wyłącznie Amerykanie byli w stanie zalewać Chiny swoimi produktami. Obecna reglamentacja daje im więc faktyczny monopol, jakkolwiek Anglicy np. mogliby dostarczać Chinom bardziej wartościowych i tańszych artykułów. Najstarsze angielskie firmy importowe, których reputacja sięgała przed wojną daleko poza granice Chin, są obecnie wyeliminowane z rynku.

Wszelchobecność Ameryki jest dominującym faktem w dzisiejszych Chinach. Równocześnie, tradycyjna niechęć Chińczyków ku obcym przekształca się w silnie rozpowszechnioną antyamerykanizm.

Ale dla Kuomintangu Amerykanie są panami. Brutalne oświadczenia generała Marshalla, a później jeszcze brutalniejsze wypowiedzi generała Wedemeyera, odczuł wszyscy Chińczycy jako upokorzenie narodowe. Rzecznicy rządowi w dalszym ciągu wyrażali pod niebiosa wielkiego sprzymierzeńca zza Pacyfiku. Są to kłyny ze zdrowego rozsądku i woli narodu. Czang Kai Szek wie jednak dobrze, że bez pomocy Amerykanów będzie zgubiony.

Agence France Presse

Oczyrna zagranicy

Podżegacze wojenni przy pracy

Korespondent moskiewskiej „Prawdy”, pisząc o pierwszych dniach pracy Generalnego Zgromadzenia ONZ, zwraca m. in. uwagę, że echa hałaśliwej i bezceremonialnej kampanii amerykańskich podżegaczy wojennych docierają nawet do sal obrad tego parlamentu świata.

Skoro tylko postawi się stopy na ziemi amerykańskiej, w porcie N. Jorku czy na lotnisku La Guardia, ogłusza wprost przybysza zgłęb, który niony przez apostołów ludobójstwa.

W dziennikach można np. przeczytać entuzjastyczne opisy wyrzucania z pokładu lotniskowca „Midway” — 16-tonowych „latających bomb” typu V7, które w swoim czasie napędzała cała opinia światowa, jako ludzka broń masowego zniszczenia. W kinach wyświetlane są „dodatki”

pokazujące, jak awanturują się na ulicach N. Jorku miliosy z faszystowskiej organizacji „Amerykańskie go Legionu”. W tygodniku „Post” można było przeczytać obszerny artykuł pod tytułem: „Czy jesteśmy gotowi do wojny na pierwszy sygnał?”.

„Olbrzymie monopolne amerykańskie, które zapisały na swój rachunek fantastyczne zyski w czasach drugiej wojny światowej, nie chciały by się rozstać ze „złotą erą” koniunktury wojennej. Pragnęłyby one jeszcze bardziej rozdmuchać ogniska wojny w Chinach, Indonezji, Grecji. Myśl o hegemonii światowej oszałamia działaczy z Wall Street. Chętnie widzieliby oni ONZ jako jeden z podległych koncernów. Nie ma co ukrywać, że przedstawiciele Wall Street z upodobaniem odegraliby rolę zakulisowych reżyserów w ONZ”.

W szeregach psychozy wojennej biorą, niestety udział również niektórzy reprezentanci oficjalnej polityki USA.

Tu przytacza korespondent „Prawdy” słowa członka Izby Reprezentantów — Charlesa Etona, który wyraził się niedawno w sposób następujący: „Wcześniej czy później, będzie my musieli wystąpić przeciwko rządowi radzieckiemu i ustalić, czy możliwe jest dla nas współistnienie z nim w jednym świecie... W jakiej formie nastąpi to starcie z Rosją, można jedynie przypuszczać”.

W dalszym ciągu swej korespondencji, publicysta radziecki opisuje wystąpienie Marshalla w ONZ i reakcję, wywołaną wśród delegatów tym prze-

„Gdy na trybunę wszedł wysoki generał amerykański i monotonnym, niezbyt wyraźnym głosem odczytał swoje przemówienie, na twarzach licznych słuchaczy odmalowało się rozczarowanie: „Znowu „veto”... Oczywiście, niektórzy delegaci, idący na pasku „dyplomacji dolarowej”, chwylił wzrokiem machnięcie batuty dyktorskiej i od razu rozpoczęli wyuczone tyrady na temat prawa weta, strajając się przy tym w szaty obrońców małych państw. Nie trudno zrozumieć, że takie argumenty nie wytrzymują poważnej krytyki. Bo właśnie jedynością wielkich mocarstw stanowi gwarancję, zabezpieczającą interesy wszystkich milujących pokój narodów, zarówno wielkich, jak małych. Z naruszenia zasady jedyności mogą odnieść korzyść tylko ci, którzy myślą jedynie o zaspokojeniu egoistycznych, grupowych interesów. Oczywiście, Amerykanie dysponują dostatecznie silnymi środkami nacisku w stosunku do szeregu państw, by posłać możność prowadzenia arytmetycznej gry podczas głosowania”.

Ale stwierdzono już dawno, że taka arytmetyka nie ma realnego znaczenia w aktualnych sprawach międzynarodowych. Praktyczne rozwiązania tych spraw zależą bowiem od poważniejszych i bardziej ważkich czynników”.

Przemówienia ministra Wyszyskiego i ministra Modzelewskiego rozwinęły dostatecznie szeroko ten słuszny pogląd korespondenta „Prawdy”.

JAK WUJCIO SAM POMAGA EUROPIE



Owacyjne przyjęcie...

Smutne rozczarowanie...

Gdy Łódź objęła patronat Fabryka w Stabłowicach wykonuje 120 proc. normy

(Od naszego korespondenta)

Największa na Dolnym Śląsku państwowa fabryka przemysłu włókienniczego w Stabłowicach tętni obecnie głośnie gwarem maszyn przędzalniczych.

Patronat Łodzi

W olbrzymiej hali poustawiano około 300 prząsien, różnego rodzaju. Są tutaj stare francuskie maszyny są też i maszyny niemieckie najnow

PZPW w Stabłowicach (dawniej śląska przędzalnia kamgaru) unieruchomili Niemcy, wywożąc z niej wszystkie maszyny, w sumie 42.000 wrzecion.

Olbrzymie hale fabryczne przeznaczyli na warsztaty reparacyjne sprzętu wojennego, tanków, aut, armat.

Tow. Józef Warmut — techniczny kierownik produkcji, długoletni pracownik w fabryce włókienniczej na

Drużyna (szkoleniowa) z PZPW Nr 4 i 6 w składzie 19 fachowców zajęła się szkoleniem młodzieży, która już w kwietniu b. roku przystąpiła do pracy, dając w tymże miesiącu 11.000 kg przędzy włókienniczej.

Obecnie ci młodzi robotnicy z zamiłowaniem, krzątają się przy maszynach, które przędą równą, cienką, miękką nić i uczą już nowe ka-

minie: Nie jesteśmy żadni pochwał, ani zwiększenia płac z tytułu przekraczania normy. Jesteśmy dumni, że możemy wydać przyczynić się do szybkiego uruchomienia tej placówki.

Ale są — i „ale”

Nie wszystko jednak robi się tak sprawnie i szybko.

Do biura przychodzi zarządca majątku fabrycznego Stefan Dziubas i żali się, że na innych polach już się żyto zieleni, a on jeszcze nie ma ziarna na zasiew. — A co będzie — pyta — jak się zaczyna deszcz? Ziarno za 3 dni zgnije. A czym później karmić będziemy ludzi? A przychodził do dyrekcji. Mówił gdzie można nabyć dobre na zasiew, tutejsze ziarno.

W obszernej stołówce za długimi stołami robotnicy jedzą zupę grochową, kartofle tłuczone i kotlety.

Michał Łyskawa, jeden z niewielu repatriantów z Francji, pracujących w tej fabryce, po obiedzie popija coś z manierki.

Opowiada, że zarabia prawie tyle, co i we Francji. Mieszkanie ma „od powiednie”. Czworko dzieci chodzi do szkoły. Starszy chodziłby już do gimnazjum, ale słabo sobie radzi ze składnią.

Rada Zakładowa przy pracy

Łyskawa przerywa opowiadanie i uważnie przysłuchuje się co tam ogłasza Piotr Bem z Rady Zakładowej.

„Kto chce, aby zakupiono dla niego kartofle, węgiel, i 1 kg skóry za 2700 zł? — Wszyscy! Wszyscy! — odpowiada robotnicy chórem.

Wiedzą doskonale, że na wolnym rynku za 1 kg skóry płaci się dziesięciokrotnie.

Straż i ORMO fabryczne mogą się poszczycić likwidacją 4 band po 3, 4 członków każda.

Niepokoił ich robotników wracających z pracy, przechodniów, grabili mieszkania robotników. Teraz w okolicy panuje porządek i spokój. Taki sam jak i w fabryce przędzy włókienniczej.

J. D.



Tow. Zofia Kamińska — 18-letnia prządka — członek Kom. Fabr. PPR, wykonuje 135% normy.

Prezydent Bierut przyjmuje gości Krakowiacy w hołdzie Pierwszemu Obywatelowi Rzplitej

Przyjazd zapowiadany był już od dwóch, czy trzech dni. Gospodarze z województwa krakowskiego, przedstawiciele

8 nowych fabryk w wyścigu pracy ZWM

Wyścig pracy organizowany przez ZWM zatacza coraz szersze kręgi. W pow. Białą do wyścigu przystąpiło 6 nowych fabryk, w pow. żywieckim — 2 fabryki.

W krakowskiej fabryce wyrobów pasmanteryjnych „Wanda”, najlepszą robotnicą okazała się przodownica fabrycznego koła ZWM, ob. SALAKOWSKA. Zajęła ona w wyścigu pracy pierwsze miejsce, osiągając w ostatnim miesiącu 174 proc. normy.

Przeniesienie zwłok Ignacego Daszyńskiego do nowego grobowca

W dniu 2 listopada br. przeniesione zostaną zwłoki wielkiego trybuna ludu — Ignacego Daszyńskiego ze starego grobu do nowego grobowca w głównej alei cmentarza Rakowickiego. Nad mogiłą stanie pomnik Ignacego Daszyńskiego, projektu Olgi Niewskiej.

Przesunięcie terminu narady przodujących górników

Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego komunikuje, iż termin pierwszej narady przodowników pracy przemysłu węglowego, mającej odbyć się w dniu 12 października br., został przesunięty na dzień 19 października br.

Straże pożarne stają do współzawodnictwa

Straże pożarne znajdujące się przy kopalniach Bytomskiego Zjednoczenia Węglowego postanowiły przystąpić do współzawodnictwa w zakresie swego zawodu.

Do współzawodnictwa przystępują 3 grupy: Straż Pożarna przy kopalniach „Centrum”, „Rozbark” i „Bytom”, Straż Pożarna przy kop. „Andaluzja” i „Radzionków” oraz przy kop. „Chorzów” i „Łagiewniki”.

Wynik współzawodnictwa zakwalifikuje komisja działająca z ramienia Inspektoratu Obrony Przeciwdziałającej przy B.Z.P.W.

Wręczenie nagród bohaterkiej drużynie ratowniczej

W kopalni „Pokój” w Rudzku Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego odbyło się wręczenie nagród bohaterkiej drużynie ratowniczej, która w dniu 8 sierpnia zapobiegła poważnemu zniszczeniu kopalni objętej pożarem.

Poza nagrodami pieniężnymi od Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, członkowie drużyny ratowniczej otrzymali nagrody Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w postaci obuwia, papierosów, czekolady i paczek żywnościowych.

Nowy typ pompy nożnej do samochodów

W zakresie produkcji galanterii metalowej Wrocławską Dyrekcją Przemysłu Miejskowego wypuściła ostatnio na rynek ulepszony typ pompy nożnej do opon samochodowych. Tego typu pneumatyki, znane w Anglii i Ameryce, nie były do tej pory używane. Rozpoczęta na Dolnym Śląsku produkcja pomp umożliwi nabywanie ich po stosunkowo niskiej cenie od 2.500 do 3.000 złotych za sztukę.

le chlebowych powiatów postanowili gościć u siebie dożynki i plody swojej ziemi złożyć w darze Pierwszemu Obywatelowi Rzeczypospolitej. Gospodarz województwa — wojewoda Pasemkiewicz, prezes wojewódzkiego Zarządu Samopomocy Chłopskiej i przedstawiciele wsi krakowskiej w malowniczych regionalnych strojach zebrał się na dziedzińcu pałacu Belwederskiego, gdzie wyszedł do nich Prezydent Bierut. Przy akompaniamencie tradycyjnych pieśni i przy śpiewek delegacja wręczyła ob. Prezydentowi wielki wieniec dożynkowy.

W pięknej, artystycznie zdobionej skrzyni przyniesli krakowiacy ob. Prezydentowi dary, wyprodukowane na krakowskiej ziemi:

Konserwy jarzynowe — twór miejscowych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej i piękne, ręcznie tkane lite pasy, samodzielną i drzeworyty, fajki w drzewie rzeźbione i artystyczną ceramikę, wielkie ozdobne pierniki i zabawki dziecięce.

Po wręczeniu darów na Belwederskim dziedzińcu, zgodnie z dożynkowym obyczajem, odbyły się tańce — dla krakowiaków i zawiadaczy zbójników przy akompaniamencie własnej orkiestry i znów pieśni chórów i solowe.

Na stopniach pałacu ob. Prezydent w otoczeniu swych najbliższych pracowników, a przed wrótami Belwederu tłumy ludzi, zwołanych nieoczekiwanym w dowidkiem.

Po uroczystościach zaprosił ob. Prezydent swych gości na śniadanie. Przy wspólnym stole odbyła się długa gawęda o osiągnięciach i kłopotach, o zwycięstwie i potrzebach. Wysłuchał życzeń gości Prezydent, wysłuchał ich i przybyli w międzyczasie: premier — tow. Cyrankiewicz i Marszałek Polski, ob. Michał Żymierski.

Chór, który tak pięknie się popisywał, otrzymał od ob. Prezydenta auto ciężarowe, by mógł ze swym śpiewem dotrzeć i do najdalszych wiosek. Pomoc finansową na odbudowę szkół przyrzekł krakowiakom tow. Premier. Blisko dwie godziny trwała rozmowa krakowskich chłopów z Prezydentem, Premierem i Marszałkiem. A później znów pieśni, znów owacje na cześć kierowników naszego państwa.

Na zakończenie zwiedzili goście pałac i park Belwederski.

z miast i wsi

BIEGAŁA DO OBOZU PRACY
Konstanty Biegała z Olsztyna skierowany został do obozu pracy za przemyt walut do Niemiec.

STAROSTA SPEKULANT
W Rybniku aresztowany został Maksymilian Starosta, właściciel sklepu tekstylnego, który samowolnie pobierał wygórowane ceny, ukrywając jednocześnie prawdziwe swoje zarobki przed Urzędem Skarbowym.

POLACY NIE ZAPOMINAJĄ
Na karę śmierci skazany został zandarm niemiecki z Lublina Reinhold Bezeniusz, który wymordował wielu Polaków.

PAN PIASECKI JEST ROZMOWNY

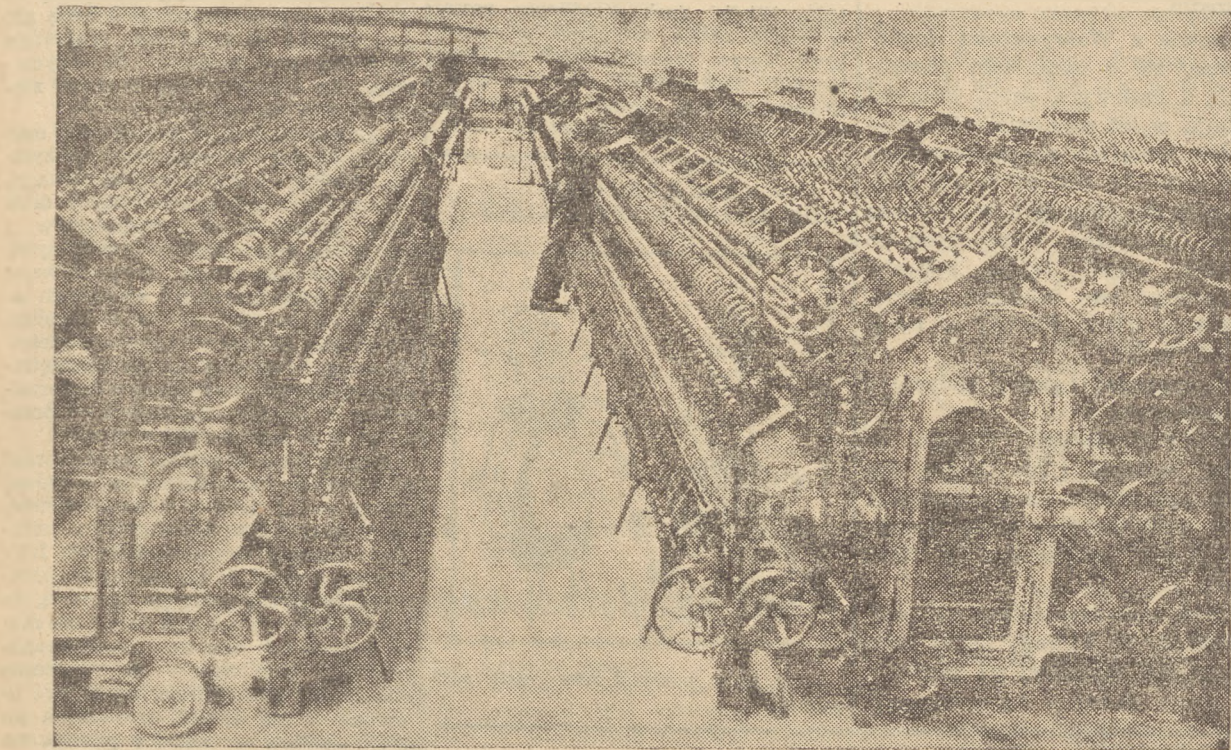
Za szereg fałszywych pogłoszek, szkodzących Państwu Polskiemu skazany został na 6 lat więzienia Tadeusz Piasecki z Korsz (woj. olsztyńskie).

BEZ I MALINY DAŁY SIĘ OSZUKAĆ

Nieoczekiwane o tej porze roku wrześnie upały zmniejszyły rośliny, które uznano za widoczne, że wiosna wróciła. W Poznaniu zakwitł bez, a w ogródku p. Ziemińska zaczął owocować krzak malin.

KIELECZAWA NIE BĘDZIE JUŻ ZABIJAĆ

Na karę śmierci skazany został członek UPA, Jacek Kieleczawa.



Tow. Józef Kowalczyk montuje prząsienice skrzydłowe w przędzalni systemu angielskiego.

szego systemu, typu Rottera z roku 1942.

Uruchomienie i rozwój tej fabryki oraz zawodowe kształcenie młodych pracowników i pracowników jest dziełem solidarności i chęci służenia demokratycznej Polsce, jaką wykazali robotnicy PZPW. Nr 6 w Łodzi, obejmując patronat nad Stabłowicami, które dźwigały się powoli i z mrozem z gruzów powojennych.

Jest to fakt godny naśladowania, fakt, który dał bardzo dobre rezultaty.

Na odbudowę Warszawy

(wpłynęło do naszej redakcji)
Na posiedzeniu Sekcji Rymarzy zebrano 8.700.

Pracownicy redakcji „Chłopskiej Drogi” z 1.728.

Funkcjonariusze Więzienia Karno-Siedleckiego Warszawa-Praga, uchwalili opodatkować się jednorazowo po 250, oficerowie po 1.000. Ogółem wpłacono 37.400 zł. Równocześnie apelują do funkcjonariuszy Więzienia na Mokotowie i Obozu Pracy na ul. Gęsiej do opodatkowania się na ten sam cel.

Z inicjatywą Koła PPR przy hotelu „Bristol” pracownicy wpłacili 3.030 zł mimo przepracowania dwóch niedziel w Miesiąc Odbudowy.

Koło PPR przy Ministerstwie Ziemi Odzyskanych z 6.010.

Pracownicy Fabryki E. Wedel z okazji Imienin Dyrektora Technicznego ob. Franciszka Makowskiego złożyli kwiatów wpłacając z 7.090.

Pruszkowska Fabryka Ultramarynu z 16.021.

W Domu Kultury Robotniczej odbyło się uroczyste wręczenie stałych legitymacji członkom Kół Terenowych. Po uroczystości zebrano 751 zł.

Stołeczna Rada Narodowa wpłaciła z 34.650, z tytułu zrzeczenia się diet radnych za posiedzenia w dniach 15 i 16 września 1947 r.

Związek Walki Młodych w Grajewie wpłaca z 4.826.

GŁOS KIELC

60.000 gospodarstw wiejskich zniszczył okupant w woj. kieleckim. Dzięki pomocy udzielonej przez rząd i przede wszystkim dzięki pracy hufców budowlanych „Swit” odbudowano już 54.000 zagrod. Ostatnio na skutek staran wojewody Wilełcha Ministerstwo Rolnictwa przyznało 30 milionów zł na kredyt na odbudowę.

92 robotników radomskiej fabryki obuwia, którzy wypełnili ponad 100 proc. normy, pojechało w nagrodę na bezpłatną kieludniową wycieczkę do Oświęcimia.

W parku na Zawodzie w Częstochowie znów stanie pomnik Gabriela Narutowicza, odkopany ostatnio spod ziemi, gdzie go magistracy robotnicy ukryli przed okupantem.

Od 1 stycznia do 1 października zawarło w częstochowskim Urzędzie Stanu Cywilnego 1.034 związki małżeńskie.

Przy hucie szkła „Stradom” uruchomiona została szkoła dokształcająca.

2,5 miliarda zł przewiduje plan inwestycyjny dla woj. kieleckiego na rok 1948.

Przy fabryce chemicznej „Aniolów” w Częstochowie uruchamia miejscowa Ubezpieczalnia Społeczna kompletnie wyposażone nowoczesne ambulatorium.

Bugaju w Piotrkowie Tryb. — oprowadzając mnie po fabryce pokazuje mi halę farbiarni zawałoną różnymi częściami wszelkich maszyn i wyjaśnia, że taki właśnie ponury obraz przedstawiała hala, w której obecnie toczy się normalna produkcja i druga, w której trwa ustawianie i remont maszyn.

Niedoleżnie i niefachowo

Zakład przejęty w lutym 1946 roku posiadał w obrębie fabryki około 7.000 wrzecion (maszyny typu francuskiego). Przy remoncie i ustawianiu maszyn zatrudnieni byli Niemcy — którzy — wyjaśnia ob. Bolesław Adamczewski, ustawiali i remontowali maszyny tak niedoleżnie i niefachowo, że trzeba było 100 maszyn z powrotem remontować.

Jasne, że maszyny stały bezzużytecznie niby martwe. Produkcji nie było żadnej.

120 proc. normy

Wtedy patronat nad fabryką przejął PZPW Nr 6 w Łodzi.

W końcu stycznia br. przybyła do Stabłowic ekipa monterów, przystępując żarliwie i z rozmachem do remontu maszyn.

Smaczna, zdrowa, opłacalna Powiat Tczew plantuje kapustę

Kapusta, obok ziemniaków, jest najczęściej używaną u nas jarzyną. Zawiera ona witaminy, sole mineralne, cukier i strawny błonnik.

Kapusta na potrzeby domowe rodziny chłopskiej jest uprawiana w ogrodzie warzywnym. W gospodarstwach ogrodniczych, w produkcji na zbył, uprawia się kapustę wczesną, gdyż wtedy osiąga ona dość wysoką cenę. Późna, nadająca się do kwaszenia, mniej jest spotykana w gospodarstwach ogrodniczych.

Uprawa kapusty wymaga wiele pracy, ale przy staranności i nawożeniu roku zaprowadzono kilkadziesiąt większych plantacji kapusty na obszarze około 200 ha i to jednej odmiany tzw. późnej, nadającej się do kwaszenia.

Stało się to dzięki temu, że Związek Samopomocy Chłopskiej na swej resztówce w Majewie już w zeszłym roku rozpoczął plantować kapustę i osiągnął dobre rezultaty. W roku bieżącym plantacje w Majewie powiększają się kilkakrotnie i osiągnęły obszar 45 ha. Kierownik plantacji, ob. B. Praskiewicz, wyhodował jednolitą rasę, z zaopatrzył nią nie tylko Majewo, lecz około 30 plantatorów. Pod jego fachowym wskazówkami i przy je-

go wydatnej pomocy — plantacje te dają obfity plon.

Pomimo tak dużych plantacji okazuje się, że kapusty jest jeszcze mało. Kierownik plantacji otrzymuje oferty na kapustę nie tylko od różnych firm z Wybrzeża, ale nawet i z zagranicy. A mogłaby kapusta pojeść do Czechosłowacji i Anglii, gdyby jej więcej zaplantowano.

Rolnicy, którzy w tym roku plantowali kapustę, mocniej stanęli na nogi. Dzięki dochodom z kapusty, mogli uzupełnić braki w inwentarzu i przyspieszyć osiągnięcie pełnej zdolności produkcyjnej swych gospodarstw.

Z ŻYCIA NASZEJ PARTII

W Krakowie odbyła się ostatnio wspólna na rada Komitetów Wojewódzkich PPR i PPS, na której postanowiono przystąpić do wspólnej akcji w celu podniesienia poziomu produkcji.

Komitet Miejski PPR i PPS we Wrocławiu na wspólnym posiedzeniu postanowił zorganizować akcję odgrywania miasta. Powołano do życia komisję współdziałania dla organizacji wspólnych kurów dla działy obywateli.

10 absolwentów szkoły partyjnej województwa warszawskiego zostało skierowanych do pracy w terenie w charakterze instruktorów.

Sprawa podatku gruntowego, pomocy sąsiadów, mobilizacji chłopów dla zadań odbudowy stolicy, zagadnienie Samopomocy Chłopskiej były treścią wspólnej narady instruktorów rolnych komitetów wojewódzkich PPR i PPS województwa warszawskiego.

Serdeczny charakter miało wspólne zebranie PPR i PPS w Grudziądzu, na którym z ramienia PPR przemawiał tow. Zygmuntowicz, a z ramienia PPS tow. Niedzialek.

W Młynach Przechowiskach pod Świeciem odbyła się wspólna uroczystość odsłonięcia sztafetu PPR i PPS, w której brały udział liczne delegacje i rzemieślnicy.

Ponad 500 członków obywateli partii uczestniczyło we wspólnym zebraniu PPR i PPS w Mławie.

We wsi Golowice pow. pułtuskiego koła PPR i PPS uchwaliły uporządkować odcinek drogi prowadzącej do wsi. Inicjatywa obu partii znalazła poparcie całej wsi. Droga już jest uporządkowana.

Pierwsza ogólnokrajowa wystawa rolniczo-ogrodnicza

Wywiad z wiceministrem rolnictwa tow. Tkaczowem

W sobotę, dnia 11 bm. odbędzie się w Poznaniu uroczyste otwarcie pierwszej w odrodzonej Polsce ogólnokrajowej wystawy rolniczo-ogrodniczej. O charakterze i celach tej z punktu widzenia gospodarczego ważnej imprezy udzielił informacji przedstawicielowi Polskiej Agencji Gospodarczej wiceminister rolnictwa i reform rolnych — tow. Stanisław Tkaczow.

Wystawa poznańska jest pierwszą po wojnie ogólnokrajową wystawą rolniczą, która zobrazuje nasz dorobek i osiągnięcia zarówno w dziedzinie rolnictwa, jak i ogrodnictwa oraz hodowli. Wystawa ma na celu również wykazanie, że rolnictwo nasze odbudowało się bez pomocy z zewnątrz.

Majątki państwowe podległe Państwowym Nieruchomościom Ziemijskim na odcinku zakrojonej na szeroką skalę produkcji zbóż

siewnych, dostarczyli na tegoroczną jesienną akcję siewną na Ziemiach Zachodnich 30.000 ton wysokowartościowych nasion. Jeżeli chodzi o zboża selekcyjne, to dostarczyli ich majątki podległe Państwowym Zakładom Hodowli Roślin w ilości 13.000 ton. Nasiona te zostały rozproszane zarówno między majątki państwowe, jak i gospodarstwa indywidualne, jako kredytowa pomoc w jesiennej akcji siewnej.

Równocześnie z pokazaniem naszego dorobku na odcinku rolnictwa zademonstrujemy na wystawie wiążące się ściśle z rolnictwem osiągnięcia nasze w dziedzinie ogrodnictwa. Mimo zniszczeń szeregu placówek, dewastacji cieplarni i oranżerii, braku nasion i niezbędnych służb urządzeń, ogrodnictwo nasze stanęło dziś na bardzo wysokim poziomie, a produkcja wa-

rzyw i owoców pokrywa w całości zapotrzebowanie kraju. Dokoła tego można praca i wysiłek naszego ogrodnika.

Wystawa poznańska zademonstruje również dorobek naszych stadnin państwowych. I na tym bowiem odcinku nie pozostajemy w tyle. Stadniny państwowe w podległych im 72 majątkach, liczą obecnie łącznie ponad 3.800 koni hodowlanych i ponad 2.000 koni roboczych, z czego na ogiery hodowlane przypada ponad 1.100 sztuk, a na klacze ponad 1.400. Resztę stanowią młodzież końska. Otrzyma- nienie przez nas z rewindykacji wywiezione uprzednio z Polski konie wróciły do nas w stanie dobrym pożałowania. Dziś te konie są chlubą naszych stadnin. Ponieważ przedwojenna gospodarka hodowlana nastawiona była przede wszystkim na hodowlę koni artyleryjskich, obecnie w

związku z zupełną zmianą naszych potrzeb trzeba było gospodarke przestawić na hodowlę koni roboczych. Cały nasz wysiłek poszedł dziś w kierunku uzyskania najlepszego typu konia roboczego. Dziś bowiem koń artyleryjski jest już przestarzały. W nowoczesnej wojnie zastąpiony on został przez maszynę. Konie ze stadnin państwowych biegają na torze wyścigowym na Służewcu i te najbardziej wytrzymałe i nadające się dla odbudowy stanu naszego pogłowia, są stąd zabierane jako konie zarodowe.

Na zakończenie minister Tkaczow oświadczył, że część ekspozycji poznańskiej wystawy rolniczej będzie wysłana na mającą się odbyć w maju roku przyszłego Wszechrólniąską Wystawę Rolniczą do Pragi Czeskiej. W wystawie tej Polska weźmie aktywny udział.

Nowy kocioł da 15.000 kW

Osiągnięcie polskiego inżyniera i technika

Zjednoczenie Przemysłu Kotłarskiego w Krakowie oraz Centralne Biuro Konstrukcji Kotłów w Tarnowskich Górach — poszczycić się może nieładą sukcesem. Uruchomiono bowiem instalację w kotłowni na kopalni „Jowisz” w Czeladzi k/Sosnowca, wart. ok. 200.000.000 zł. Kocioł ten wagi ok. 500 ton produkuję na godz. 60 ton pary o ciśnieniu 40 atmosfer. Ta ilość pary uruchamia turbinę mocy 15.000 kW. Kocioł opalany jest pyłem węglowym, pył ten wytwarzany jest w młynie kulowym a siad szeregiem podajników dostarcza się go do palników. Do rozpalania zastosowano palniki pyłowe zamiast używanych przed wojną palników ropowych. Z początkiem maja po nadejściu silników elektrycznych, przystąpiło Centralne Biuro Konstrukcji Kotłów do uruchomienia wyżej wspomnianej instalacji.

Sprawa była bardzo trudna do rozwiązania. Nie dysponowaliśmy ani ry sunkami, ani instrukcjami. Instalacja tego rodzaju ustawiona była w Polsce po raz pierwszy, wskutek czego nikt z personelu nie miał doświadczenia. Wprawdzie ustawiono w Polsce przed wojną kilka kotłów z paleniskami na pył, ale zawsze wykonywane były te prace przez firmy zagraniczne, a dla uruchomienia przyjeżdżali fachowcy z zagranicy. Praca około uruchomienia kotła takiej konstrukcji jest przy tym wysoce niebezpieczna, węgiel nasz bowiem ma dużo części lotnych, wskutek czego w postaci pyłu bardzo łatwo tworzy się mieszanina wybuchowa. Podczas okupacji do uruchomienia kotła powyższego systemu na kopalni „Czeladź” sprowadzono specjalistę z Hamburga. Mimo to jednak nastąpił w czasie prób wybuch w komorze, który do tego stopnia zniszczył ściany komory paleniskowej i różne części kotła, że obecnie jeszcze remont jego nie został ukończony.

A jednak mimo braku doświadczenia i zdając sobie sprawę z niebezpieczeństwa i łatwości o wypadek przy kotłach pyłowych — przystąpili nasi inżynierowie do pracy i zdołali uruchomić kocioł posługując się wyłącznie schematami i instrukcjami, które sami wypracowali w myśl rozważań teoretycznych. Niepełna w 2 miesiące, 2 ludzi: ob. inż. Konstanty Zabłocki i ob. technik Mieczysław Dubicki, pracując z poświęceniem, przy dużym wysiłku psychicznym i fizycznym, gdyż przez cały czas spełniali pracę palaczy pracując niejednokrotnie po 14 do 16 godzin na dobę — zdołali uruchomić tę potężną instalację kotłową, wartości ok. 200 milionów zł, wywiązującą moc 15.000 kW. W czasie tych wszystkich prób kształcili palaczy i monterów f-ki „Babcock — Zieleniewski” i techników konstruktorów Instrukcji i schematy opracował inż. Konstanty Zabłocki, uruchomienie zaś przeprowadził wspólnie ze st. konstruktorem Mieczysławem Dubickim. Aby zrozumieć ogrom ich pracy wyjaśniamy, że instalacja kotłowa jest bardzo skomplikowana, i że przy uruchamianiu należało manewrować 22 silnikami elektrycznymi, 40 zaworami i prze szło 20 dźwigami od różnych mechanizmów.

W uznaniu tego wysiłku postanowił Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego wypłacić ob. inż. Zabłockiemu i Dubickiemu specjalną premię w wysokości 3 miesięcznych poborów — dla każdego z nich, a dla pracowników, którzy wzięli udział w tych pracach — premię o łącznej wysokości 50.000 zł.

Moc 15.000 kW którą uzyskujemy na kopalni „Jowisz” pozwoli zwiększyć wydobyć węgla, a zarazem odciążyć elektrownie okręgowe Śląsko-Dąbrowskiej. Wobec połączenia w najbliższym czasie linii wys. napięcia Łódź — Śląsk można będzie przemieścić nadwyżkę prądu ze Śląska do Łodzi, co znowu zwiększy produkcję tekstylną.

15.000 kW wystarcza do oświetlenia ulic i mieszkań całej Warszawy — bez fabrycznych silników i tramwajów. Przy obecnych naszych wielkich trudnościach energetycznych, zmuszających nas do bardzo oszczędnej gospodarki prądem — każdy nowouruchomiony kocioł, to wielki sukces w życiu gospodarczym.

Uruchomienie tej skomplikowanej potężnej maszyny, jest jeszcze jednym dowodem, że dla polskiego inżyniera, technika i robotnika, nie ma żadnych niemożliwości!

Dr JERZY KOWALSKI

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

Miasta Gdańska

Centrala Gdańsk, ul. Bojowców Nr 5

Telef. Dyrekcja: 31-385. Ogólny: 31-175. Oddział: Wrzeszcz: ul. Jaskowa Dolna 1, tel. 41-204

godziny kasowe od 8.30 do 13 godz. (soboty do 12) załatwia wszelkie czynności bankowe, udziela kredytów dla rzemiosła, przemysłu i handlu, dokonuje przelewów na wszystkie miejscowości w Polsce.

Przyjmuje wpłaty poza godzinami kasowymi przy pomocy specjalnych puszek (skarbiec nocny).

166-B

Państwowe Warsztaty Samochodowe Dyrekcja Gdańsk Sopot, ul. 1 Maja Nr 22 oraz podległe jej warsztaty samochodowe PWS warsztat „Oliwa” — Oliwa, ul. Grunwaldzka Nr 339 (dawniejsza siedziba Sopot, ul. M. Stalina Nr 694/6), PWS warsztat „Wrzeszcz” — Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kliniczna Nr 3b oraz PWS warsztat „Sławno” — Sławno, ul. Polna — Sławno, ul. 15 zostają na skutek reorganizacji przedsiębiorstwa państwowego „Państwowe Zakłady i Warsztaty Samochodowe” zlikwidowane i przekazane innym instytucjom.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych wierzytelności w ciągu najdalej 6 tygodni od daty niniejszego ogłoszenia na ręce likwidatora terenowego, którym został ustanowiony ob. inż. Antoni Janowski — Dyrektor PWS Gdańsk, Sopot, ul. 1 Maja 22.

163-B

Ogłoszenie o przetargu

Rejonowa Centrala Aprowizacyjna Województwa Gdańskiego w Gdańsku, ul. Grobla Angielska 19, ogłasza przetarg na roboty remontowe budynku przy ul. Lipowej 2 — 4 we Wrzeszczu.

Ślepe kosztorysy jak również informacje uzyskać można w biurze R. C. A. Rejonowa Centrala Aprowizacyjna zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub zwiększenia robót do 40% przy ewentualnym wyłączeniu pewnych robót.

Oferty bez znaków firmowych z załączonym kwitem na wpłacone do kasy R. C. A. wadium w wysokości 3% sumy oferowanej, należy składać w załączonych kopertach do dnia 20.10.1947 r. do godz. 10.

Otwarcie ofert nastąpi o godz. 11. R. C. A. zastrzega sobie bez względu na oferowaną sumę dowolny wybór oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania powodów.

Wykonanie robót przewiduje się na dzień 25.11.1947 r.

167-B

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

MIASTA GDYNI

instytucja bankowa prawa publicznego o zupełnej pewności. KASA czynna od 8.30 do 13, w soboty do godz. 12. Codziennie dla wypłat od 17—18. KKO przyjmuje wkłady i lokaty. Otwiera rachunki bieżące i czekowe, wykonuje przekazy i przelewy oraz udziela kredyty dla budownictwa, rzemiosła i handlu.

168-B

INŻYNIER — ELEKTRYK

poszukiwany

przez poważne przedsiębiorstwo na Wybrzeżu na stałą posadę.

Oferty kierować do PAP, Sopot, ul. Grunwaldzka 4-6 pod »Z praktyką«

153-B

CENTRALA GOSPODARCZA „SOLIDARNOŚĆ”

Spółdzielnia z ogr. odpow. w Warszawie

Oddział na Wybrzeżu w Szczecinie
Został otwarty Sklep Detalicznej Sprzedaży z dniem 10. X. 1947 r.

POLEGA

Ubrania męskie

w dużym wyborze: Palta jesienne i zimowe

Kapelusze

Obuwie i kapce

Bielizne

Trykotaż

Koldry



Ceny niższe wolnorynkowe

Członkowie Związków Zawodowych korzystają z 10% rabatu

169-B

Ogłoszenie o przetargu

Nr 7/173

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji gazowej w budynkach mieszkalnych przy ul. Sienickiej 50 — 55 w Gdańsku.

Przetarg odbędzie się dnia 20.10 br. o godz. 11 w gmachu Zarządu Miejskiego pok. 303, gdzie otrzymać można ślepe kosztorysy i bliźsze informacje.

Oferty składać należy najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.30 w pok. 310. Wadium — 2% oferowanej sumy.

Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału robót między kilku oferentów, a także uznania, że przetarg nie dał wyniku dodatniego.

164-B

Ogłoszenie o przetargu

Nr 3/5, 3/6, 3/7

Zarząd Miejski w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na dostarczenie:

- 1) artykułów żelaznych,
- 2) „hydraulicznych,
- 3) malarskich.

Przetarg odbędzie się w dniu 23 października 1947 r. o godz. 11 na artykuły żelazne Nr 3/5, godz. 11.30 na artykuły hydrauliczne Nr 3/6, godz. 12 na artykuły malarskie Nr 3/7, w gmachu Zarządu Miejskiego pokój Nr 3, gdzie otrzymać można bliźsze informacje w godz. od 9 do 13.

Oferty składać należy najpóźniej w dniu przetargu do godz. 10.30 w pokoju Nr 3. Wadium — 2% oferowanej sumy.

Zarząd Miejski w Gdańsku zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz ewentualne unieważnienie przetargu.

165-B

Biuro Reklamacyjno Taryfowe „PAGED”

POLSKA AGENCJA DRZEWNA

Sp. z o. o. w Warszawie
CENTRALA W WARSZAWIE,
PLAC TRZECZ KRZYŻY 18
tel. 854-20, 854-21, 854-22

zawładania o uruchomieniu koncesjonowanego Biura Reklamacyjno-Taryfowego.

Zainteresowane w kontroli listów przewozowych przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne mogą przysłać dokumenty przewozowe celem wnoszenia reklamacji pod adresem

Centrali „PAGED”. Tytułem wynagrodzenia pobieramy 15 proc. od sum wyreklamowanych.

148-B

ZAGUBIONO zaświadczenie PUR w Szczecinie, na nazwisko Frączkowski Tadeusz. Gdańsk, Oruńska 11-4.

ZAGUBIONO w niedzielę 5.X.1947 r. wieczorem przy Elektrowni, Gdańsk Kanał Promu Nr 3 — teczkę brązową z aktami. Znalazca proszony o zwrot za wysokim wynagrodzeniem do kiosku Kurzały Franciszka, Gdańsk, Szafarnia 2 o bok Promu 3 przy Elektrowni.

171-B

UNIEWAŻNIAM zagubioną tymczasową legitymację PPR 2025 Leon Krauze, Rumia-Zagórze.

UNIEWAŻNIAM odcinek za meldowania na nazwisko Przyborska Julia, Gdańsk Siedlice, Piłkica 6-3.

160-B

Czytanie

„Chłopską Droga”

oraz

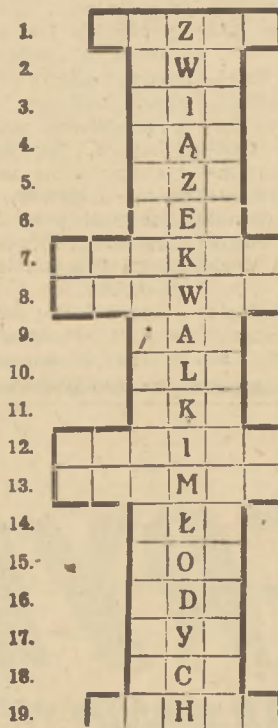
„Trybuna Wolności”

WIELKI KONKURS

Spółdzielni Gospodarczej Związku Walki Młodych

Każdy kto zamówi listownie lub zakupi w naszym sklepie w Warszawie („Bazar Ludowy” Z.W.M. Al. Gen. Sikorskiego 33) lub w innych sklepach naszej Spółdzielni na terenie całej Polski, jedną sportową koszulkę męską w cenie reklamowej zł 500.—, otrzyma wraz z kuponą kupon uprawniający go do wzięcia udziału w naszym konkursie.

LOGOGRYF



1. Popularne miejsce sprzedaży
2. Pierwsza kobieta
3. Inaczej legenda
4. Gad
5. Kwiat w liczb. mn.
6. Produkt mleczny
7. Szkodnik społeczny
8. Rzemieślnik
9. Ptak
10. Imię żeńskie zdrobniale
11. Część twarzy
12. Republika pld. Amer.
13. Część uprząży końskiej
14. Przeciwnieństwo dobra
15. Ton w muzyce
16. Forma utworu poetyckiego
17. Zwierzę
18. Skrót nazwy inst. państw.
19. Inaczej pasterz.

WARUNKI KONKURSU

W zamieszczony obok logograf należy wpisać wyrazy o podanym znaczeniu. Rozwiązanie wraz z otrzymanym kuponem, uprawniającym do wzięcia udziału w konkursie, należy przelać na adres: Spółdzielnia Gospodarcza Związku Walki Młodych, Warszawa, ul. Dworkowa Nr. 3.

Pomiędzy uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie logografu do dnia 30 listopada br., zostaną w dniu 10 grudnia br. rozlosowane cenne nagrody, których spis podajemy niżej. Rozwiązania należy nadsyłać na kuponie otrzymanym wraz zakupioną koszulką. Losowanie nagród między uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, odbędzie się w obecności notariusza i komisji złożonej z członków Zarządu i Rady Nadzorczej Spółdzielni Gospodarczej Związku Walki Młodych.

UWAGA: Członkowie Związku Walki Młodych, którzy biorą udział w konkursie, otrzymują za 500.— zł koszulkę, krawat i znaczek organizacyjny ZWM-u jeśli na zamówieniu podadzą Nr leg. związkowej, ostemplowanej pieczęcią Koła.

SPIS NAGRÓD

1. Odbiornik radiowy.
2. Rower.
3. Zegarek ręczny męski.
4. Aparat fotograficzny.
5. Para nart z wiązaniami.
6. Kupon na ubranie męskie.
7. Włeczne pióro.
8. 5.000.— zł gotówka.
9. 4.000.— zł gotówka.
10. 3.000.— zł gotówka.
11. 2.000.— zł gotówka.
12. 1.000.— zł gotówka.

Poza wymienionymi nagrodami Spółdzielnia Gospodarcza ZWM-u przeznaczyła 50 nagród pocieszenia w postaci 25 koszul z krawatami i 25 szt. różnych wyrobów przemysłu ludowego. Celem konkursu jest, prócz zamiaru zaznajomienia wszystkich warstw społeczeństwa z działalnością Spółdzielni, umożliwienie warstwom robotniczym i inteligencji pracującej w ramach akcji walki ze spekulacją i drożyzną nabycie wysokogatunkowej białej koszuli sportowej w cenie zł 500.— za sztukę.

(Odciać, wypełnić i przelać)

ZAMÓWIENIE DO SPOŁDZIELNI GOSPODARCZEJ ZWIĄZKU MŁODYCH

Warszawa, ul. Dworkowa 3.

Zamawiam 1 koszulkę sportową męską za zł 500.— wraz z kuponem uprawniającym mnie do wzięcia udziału w konkursie, którą proszę przelać mi za zaliczeniem pocztowym pod adresem:

Ob.

(nazwisko, imię i dokładny adres)

Równocześnie załączam w znaczkach pocztowych zł 40.— na koszty wysyłki.

(podpis)

ŁOWCY MIKROBÓW SCHWYTANI W SIŁA ŚMIERCI

Lekarz amerykański Baerg chce poznać skutek wywołany ukłuciem trującego pajaka *Latrodectus*, zwanego popularnie „czarną wdową” zdobył się na odwagę i pozwolił się ukłuć przez niego w palec. Przez 8 dni kłucił dr Baerg ze śmiercią. W końcu wyzdrowiał i miał możność ogłosić swe cenne „obserwacje”.

Z podziwem przyjąć należy tego rodzaju poświęcenie dla nauki. Nie był to jednak odosobniony wypadek. Przed 15 laty młody uczonej australijski **Fredrik Damlyn**, liczący 24 lata prowadził ważne badania laboratoryjne nad niektórymi bardzo groźnymi truciznami, używanymi przez tubylców, zamieszkujących środek kontynentu australijskiego. Z niezwykłą odwagą i sumiennością wypróbował Damlyn swe odkrycia na sobie samym. Doświadczenia te skończyły się nieszczęśliwie i Fredrik Damlyn przypłacił je życiem.

Przed bardzo niedawnym czasem wstąpił się na cały świat uczonej norweski **prof. Klaus Hansen**, dokonując na sobie doświadczeń niemniej niebezpiecznych niż Damlyn. Miał jednak więcej szczęścia i doświadczenia — skończyły się dobrze. Wiadomo, co to jest ciężka woda lub inaczej gęsta woda. Mówiąc krótko, ciężka woda ma ten sam skład chemiczny co zwykła woda, albowiem w skład jej drobiny wchodzi dwa atomy wodoru i jeden atom tlenu, z tym jednak, że wodor ma w tym wypadku podwójny ciężar atomowy w stosunku do zwykłego wodoru. Również i właściwości ciężkiej wody są zupełnie odmienne niż zwykłej: powstrzymuje ona bowiem w pewnych warunkach procesy życiowe i jest być może, jedną z głównych przyczyn starości. Niektórzy uczeni posuwają się tak daleko, że przypisują ciężkiej wodzie winę starzenia się ciał niebieskich. Aby móc dokładnie przestudiować szkodliwe działanie ciężkiej wody na ciało ludzkie, dr Klaus Hansen postanowił wypijać jej codziennie po 10 gramów. Czynił to przez cały miesiąc. Młody profesor nie odczuł jednak na skutek tego groźnego napoju żadnych poważniejszych dolegliwości. Dodajmy, że dzięki doświadczeniom Hansena i jego podobnych, można się spodzie-

wać wynalezienia w niedługim czasie przynajmniej częściowego lekarstwa na raka.

Bardzo podobne do tych doświadczeń „na własnym ciele” są autooperacje, o których słyszy się od czasu do czasu w historii chirurgii. Pierwszy przykład dał w r. 1890 prof. Reclus. Dotknięty małym guzem natury gruczolowej na palcu wskazującym prawej ręki, miał poddać się amputacji palca. Postanowił jednak zoperować się samemu wycinając narosłość. Trudnością była tym większa, że Reclus nie był nigdy w najmniejszym stopniu manikulem. Mimo to operacja udała się w zupełności.

W r. 1906 lub 1907 chirurg rumuński **Fzaieon** zoperował sobie sam przez pukline. W r. 1908 chirurg amerykański **Alden** usunął sobie wyrostek robaczkowy. Również chirurg marynarski **Jules Regnaud** dokonał na sobie samym w r. 1912 operacji przepukliny i to samo uczynił w r. 1932 **O'Neill** — Kane w Stanach Zjednoczonych. Bardzo cenne były przy tym obserwacje poczynione przez tych lekarzy odnośnie skutków znieczulenia miejscowego lub znieczulenia kręgosłupowego.

Dr Henri Bouquet przytacza w swoim studium poświęconym tym wyjątkowym wypadkom jeszcze dwie historie sięgające kilku wieków wstecz tzn. epoki kiedy nie istniało jeszcze znieczulenie i kiedy trzeba było rzeczywiście niesłychanej odwagi i ogromnej pewności ręki, by operować siebie samego. W pierwszym z przytoczonych wypadków prosty kowal z Amsterdamu, nazwiskiem **Jean de Doot** otworzył sobie brzuch i usunął dość duży kamień nerkowy. Po tej okrutnej operacji powrócił bardzo szybko do zdrowia. W drugim wypadku, w 150 lat później, pewien chirurg gwardii królewskiej powtórzył wyczyn kowala, operując się z powodzeniem, podczas, gdy jego koledzy operowali go już przedtem kilkakrotnie, nie przynosząc mu żadnej ulgi.

Wreszcie trzecią serię stanowią lekarze, którzy cierpiąc na nieuleczalną chorobę, rejestrują godziną po godzinie, minutą po minucie, obserwacje kliniczne, które choroba ta po zwala im czynić na sobie samych. Najświeższy i dość słynny był wypadek szkockiego lekarza **Percy Furnival**, który chorując na raka krtani,

przewodził przez 3 lata niesłychanie szczegółowy dziennik postępów tej bezlitosnej choroby.

Prof. Trousseau zakończył kiedyś wykład o pewnym rodzaju raka, mówiąc o pacjencie, którego zbadał:

— Objawy nie mogą mylić. Chory musi umrzeć w przeciągu trzech miesięcy. Mówię o sobie samym!

Istotnie w trzy miesiące później zmarł.

Około r. 1910 syn profesora **Marie** pracując w instytucie pasteurowskim, wpadł sobie niechcący do oka kroplę zabójczego roztworu bakterialnego. Rejestrował on skrupulatnie swoje obserwacje w ciągu ośmiu dni, które poprzedziły jego śmierć. Dzięki tym właśnie obserwacjom udało się odkryć skuteczną antyloksynę.

W r. 1909 **dr Paul Robin**, wybitny umysł, ale zarazem wielki oryginał, napisał książkę zatytułowaną: „Technika samobójstwa”. Chcąc wypróbować jeden z podanych w książce sposobów, zażył się chlorhydratem porfory i umierając napisał ten ostatni rozdział swojej książki. Była to już chyba zbyt daleko posunięta sumienność zawodowa!

Gilles Breuil

RENATO GUTTUSO malarz młodych Włoch

Zaraz koło rzymskich katakumb świętego Sebastiana i św. Kaliksta stworzył Niemcy nowe. Mam tu na myśli **Fossy ardeatyńskie**. Dawniej były w tym miejscu kamieniołomy. Pewnej nocy marcowej 1944 r. wymordowali tu Niemcy 330 mieszkańców Rzymu w odwet za 33 SS-mańców zabitych od bomby rzuconej przez patriotę włoskiego. Dziś mieści się tu obryzma kaplica, w której krzyżują się obficie ukwiecone aleje. Żaden ogród w Rzymie nie posiada tylu kwiatów. Kwiaty leżą też na trumnach, na 330 trumnach, jednakowych, jeszcze nowych, ustawionych rzędem, a każda z nich zaopatrzona jest w lampkę elektryczną, nazwisko i fotografię...

Cudzoziemcy rzadko zwracają Fossy ardeatyńskie i nie zwracają wcale uwagi — mają przecież tyle rzeczy do obejrzenia w Wiecznym Mieście — na tablicę pamiątkową wmurowaną na takim czy innym domu, który oglądają i podziwiają tylko w wypadku gdy jest on stary, przyozdobiony balkonami, filarami lub gzymsami. Często jednak wpada im w ręce pewien album, znajdujący się w sprzedaży we wszystkich lepszych księgarniach. Album ten nosi tytuł „Gott mit uns”. Jest on dziełem malarza **Renato Guttuso**.

Trzeba było widocznie, by to miejsce, które stało się świętością młodych Włoch, znalazło swego malarza. Trzeba było również, by Guttuso, który podczas wojny hiszpańskiej namalował swoich „Rozstrzelanych w lesie” ku pamięci **Garci** Lorea, i który brał czynny udział w ruchu oporu — zszedł do tych Foss i utrwalił ich okropność.

Guttuso jest młody — urodził się w r. 1912 — a ponieważ pozostał w kraju, oznacza to, że nigdy, aż

do ostatnich czasów, nie był wolnym człowiekiem. Chyba tylko wtedy, gdy malował. Nie znaczy to, że malował aby „uciec” od świata, na którym poniżano człowieka i zamieniano go w niewolnika, ale wprost przeciwnie — aby mocniej zespolić się z tym światem, aby silniej związać się z ludźmi, aby lepiej poznać ich poniżenie i znaleźć środki dla jego wyrwania. Malarstwo nie mogło być dla niego ani zabawą, ani zwykłą sprawą estetyki. Stawiało ono raczej przed nim problem, niż przynosiło rozwiązanie. Tych namiętnych kształtów i brutalnych barw nie wybierał on, ale narzucały mu się one same, z konieczności. To też czerwonej plamy nie umieścił on, koło butów, dlatego, że zieleniła domagała się tej czerwieni, ale dlatego, że zabici skapani byli we własnej krwi. I wokół rzeczywistości tej czerwonej krwi skupia się, wedle zasad sztuki, cała reszta szczegółów. Styl pierwszych płócien Guttusa wydaje się jak gdyby łatwiejszy niż styl jego obrazów ostatnich, który sprządza się do mądrej kombinacji linii. Dzieje się to dlatego, że wówczas, u początków swej kariery, posługiwał się stylem utworzonym ze wspomnień i kompromisów. Dopiero po długich i cierpliwych poszukiwaniach miał znaleźć swój własny styl, bardziej dostosowany do swojej koncepcji realizmu. Wiele pracował i wiele studiował, przeważnie na reprodukcjach, jak większość tych młodych artystów włoskich, których fascyzm oderwał od naszej kultury. Mistrzami jego byli **Courbet** i impresjoniści, **Cézanne**, **Van Gogh**, **kubici** i **Picasso**, któremu jest specjalnie bliski.

Przed kilku laty namalował Guttuso „Ukrzyżowanie”, które wywołało wiele komentarzy i zostało nagro-

dzone. Biskup Bergamo zaprotestował i zakazał księżom zwiędzenia wystawy, na której figurowało to niezbyt prawowierne dzieło. Ukazały się też na ten temat artykuły, jeden w „Osservatore Romano”, a drugi w „Regime Fascista” wydawanym przez Farinassiego. Przeciwno Guttuso wszczęło śledztwo zarzucając mu, że jest wrogiem narodu.

Święte Oficjum wydało wyrok potępiający. Nie nastąpiło wprawdzie autostraty, jak za pięknych dni inkwizycji, ale Guttuso musiał zrezygnować z wystawiania i sprzedawania obrazów o tematach religijnych.

Tym niemniej malował i. Maluje także i dziś więcej niż kiedykolwiek. Martwe natury, robotników, hafciarki przy maszynie, tragarzy, woźniców sycylijskich, ludzi jedzących melony. Jednym słowem, maluje wizerunki ludu włoskiego.

„Siedzieliem doświadczenia współczesnego malarstwa — powiada — i staram się doprowadzić je dalej w kierunku rzeczywistości, zbliżyć się możliwie najbardziej do przedmiotu. Z dwóch dróg: realistycznej i abstrakcyjnej, które otwierają się przed artystą, pierwsza wydaje mi się słuszną.”

I dodaje: „Muszę jeszcze wiele pracować, a kiedy będę już dość pewny siebie, chciałbym urządzić wystawę w Paryżu”.

To samo życzenie wyraża także wielu innych, będziemy więc mieli wówczas okazję poznać za pośrednictwem tej żywej i tak obiecującej sztuki, nową Italię, a raczej Italię wyzwoloną, która powraca do swojej tradycji. Filmy włoskie objawiły to już światu... Widać to również wyraźnie na obrazach Guttusa.

Janine Bouissouhouse

GŁOS SPORTOWY

Zatopek w Gdańsku (5 km - 14:22,5) Kielas i Boniecki coraz lepsi

Nie tak nie popularyzuje lekkoatletyki, jak start sławnego zawodnika, który pociąga za sobą tłumy (na zawody we Wrzeszczu przybyło ponad 8 tys. publiczności) i jest najlepszą propagandą dla wciągnięcia młodzieży do uprawiania konkurencji sportowych.

Zapowiedź startu jednego z najlepszych zawodników wszystkich czasów Czecha **Zatopka** ścignęła na Stadion Miejski we Wrzeszczu olbrzymie tłumy. Były one świadkiem wspaniałego biegu na 5 km, w którym Czech osiągnął czas 14:22,5. Należy dodać, że jest to na przestrzeni czterech dni trzeci start tego biegacza, który nie zawodzi nadziej pokładanej w nim przez całą słowiańszczyznę. Czas międzybiegów był następujący: 400 m 1:0,4, 800 m — 2:10, 1.000 m — 2:44, 1.500 m 2:4,10. 3.000 m 8:32,2. Doskonale pobeegli też Polacy **Kielas** i **Boniecki**, którzy osiągnęli najlepszy powojenny czas na tym dystansie 15:16,5 i 15:16,9. Specjalne słowa uznania należą się **Bonieckiemu**, który po nabraniu rutyny i sił fizycznych powinien na początku przyszłego sezonu zejść poniżej 15 min. Jego styl jest nienaganny.

Bieg na 5 km rozegrany został w ramach zawodów lekkoatletycznych pomiędzy reprezentacją policji (CSR) a lekkoatletami Gdańska. Wygrał **Czeł** 59 pkt, 2) **Gdańsk** 56 pkt.

PRZEBIEG ZAWODÓW

100 m 1) **Mach** (G) 11,5 sek., 2) **Olszewski** (G) 11,5 (poza konkursem), 3) **Hawle** (Cz.) 11,8, 4) **Sitarz** (G) 11,9.

400 m 1) **Ginter** (Cz.) 51,9, 2) **Mach** (G) 53, 3) **Pisarczyk** (Cz.) 53,8, 4) **Wonta** (G) 55,3.

800 m 1) **Jiras** (Cz.) 2:01,6, 2) **Ku-**

bera (G) 2:01,6, 3) **Świniarski** (G) 2:03,1, 4) **Stanek** (Cz.) 2:06.

1.500 m 1) **Klos** (Cz.) 4:19,5, 2) **Mańkowski** (G) 4:20, 3) **Novy** (Cz.) 4:31,1.

5.000 m 1) **Zatopek** (Cz.) 14:22,5, 2) **Kielas** (G) 15:16,5, 3) **Boniecki** (G) 15:16,9, 4) **Strupp** 16:16,3.

Sztafeta 4 x 100 m 1) **Gdańsk** 4 sek., 2) **CSR** 46,6.

Rzut kulą 1) **Łomowski** (G) 14:35, 2) **Motyczka** (Cz.) 13,43, 3) **Rydł** (Cz.) 13,37, 4) **Leidegger** (Cz.) 12,87. Poza konkursem **Krzyżanowski** (Gdańsk) rzucił 13,52.

Rzut dyskiem 1) **Łomowski** (G) 41,58, 2) **Rydł** (Cz.) 38,16, 3) **Krzyżanowski** (G) 37,95, 4) **Motyczka** (Cz.) 37,20.

Rzut granatem 1) **Sergel** (G) 62,75, 2) **Stanek** (Cz.) 58,30, 3) **Chladek** (Cz.) 52,37, 4) **Bartwicki** (G) 52.

Skok w dal 1) **Miloszewski** (G) 625 cm, 2) **Ulrich** (Cz.) 625, 3) **Penek** (G) 621, 4) **Sitarz** (G) 612.

Skok wzwyż 1) **Haimrie** (Cz.) 175 cm, 2) **Penek** (Cz.) 170, 3) **Dąbrowski** (G) 165, 4) **Krzesiński** (G) 165.

Poza konkursem w skoku o tyczce pierwsze miejsce zajął **Leidegger** 330 cm, 2) **Frost** 320 cm.

Krzysztof

Boks na Wybrzeżu

Kalendarz imprez sportowych Gdańskiego Okręgowego Związku Bokserskiego przewiduje w tym sezonie wizytę reprezentacji pięściarskiej Danii i Rumunii. W tym czasie kiedy będą się ważyły losy meczu Polska — ZSRR w Warszawie, w Gdańsku odbędą się zawody bokserskie pomiędzy Milicyjnym KS, a KS „Gedania”. Zawody będą miały charakter drużynowych mistrzostw Okręgu.

Centrala Zbytu Porcelany Fajansu i Wyrobów Szklanych

podaje do publicznej wiadomości, że z dniem 10 października br. zostaje wprowadzona znaczna obniżka cen w detalicznej sprzedaży na następujące artykuły:

porcelana stołowa dekorowana	o 15 proc.
porcelana stołowa niedekorowana	o 30 proc.
porcelita stołowy	o 25 proc.
fajans stołowy	o 25 proc.

Ceny na wszelkie wyroby szklane zostały z dniem 1.10 br. obniżone o 13 proc.

2980

RICHARD WRIGHT SYN AMERYKI PRZEKŁAD WANDY MELCER

Życie, które wiódł i widział, było właśnie straszliwie krótkie i zrozumienie tej terminowości podniecało go aż do szału.

Poczuł nerwową potrzebę działania. Stojąc tak pośrodku swojej celi, próbował nagle uświadomić sobie swój stosunek do innych ludzi — rzecz, przed którą się zawsze dotąd cofał, tak głęboko już wnikała do jego świadomości pewność, że wszyscy go nienawidzą.

Teraz, w nowym poczuciu własnej wartości, rozbudzonym przez rozmowę z **Maxem**, w poczuciu, niejasnym jeszcze i mało istotnym, wytłumaczył sobie, że jeżeli **Max**, pod powłoką okrucieństwa i dzikości, krwawych czynów, spłodzonych w strachu, nienawiści, żądzy mordy, ucieczki i rozpaczyc zobaczył w nim jednak człowieka, to w takim razie trzeba było przypuścić, że on sam, **Bigger**, gdyby był „nimi” — tak samo by nienawidził samego siebie, jak będąc sobą nienawidził ich. Po raz pierwszy w życiu poczuł teraz grunt pod nogami i zapragnął, by już tak było zawsze.

Był zmęczony, spać mu się chciało, trzęsła nim febra: ale nie chciał się kłaść, dopóki nie zniknie ta wewnętrzna wojna. Wstawał w

nim wściekle, ślepe impulsy, a inteligencja wysilała się, by, podłoższy pod nie konkretne obrazy, uczynić je dostępnymi pojmowaniu. Cemuż to bał się tak i nienawidził?

Kiedy tak stał, trzęsąc się, pośrodku mrocznej celi, ujrzał znieczeka przed sobą jakiś mglisty obraz: czarne, zmaczone aż do dna więzienie, rząd cel, w których byli zamknięci ludzie. W każdej celi był kamienisty dżban wody i bochen chleba, ale nikt nie mógł przejść z celi do celi, a zewsząd słyhać było straszliwe przekleństwa, krzyki i jęki cierpiących, których nikt nie słyszał, bo mury były grube, a wszędzie leżała ciemność.

Cemuż tyle tych cel po świecie? A może to nieprawda? Chciał wierzyć i nie śmiał. Czyż może tak sobie pochlebiać? A może zabija go od razu, jeżeli choćby w marzeniach ośmielił się porównać z innymi?

Ośmielił tak stojąc. Usiadł więc znowu na brzegu swej pryczy. Jakże to jednak sprawdzić, czy słuszne były domysły, czy naprawdę inni myśleli i czuli, jak on? I jak tu się zorientować w życiu kiedy już trzeba umierać?

Powolnym ruchem uniosł zlekka ręce i wyciągnął je, osłabłe w ciemności. Jeżeli tak wyciąga ręce i jeżeli te ręce, to elektryczne druty i jeżeli serce jego jest baterią, która przekazuje tym ręką życie i ogień i gdyby mógł dotknąć tymi rękami innych ludzi, sięgnąć ich poprzez kamienne ściany, poczuć i dotknąć ich tak samo wyciągniętych rąk, które są drogą do serc — gdyby to tak być mogło, czyż nie otrzymałby wreszcie jakiejś odpowiedzi, czyż nie zostałby wstrząśnięty, porażony?

Nie, aby żądał ciepła od tych serc, tak daleko nie posunął się w swoich marzeniach. Był tylko wiedzieć, że istniały, że były, że rozsyłały ciepło. Tylko tyle, nie więcej, to byłoby za dużo. W samym dotknięciu już zawierałaby się odpowiedź, jakieś zespole, jakieś rozkoszne zjednoczenie, którego mu przez całe życie brakowało.

I teraz wstały w nim jeszcze inne impulsy, zrodzone z rozpaczliwego pragnienia, a pożądanie przybrało je w oślepiające blaski słońca, które posyłałoby wszędzie swe rozgrzewające promienie: oto stoi pośrodku tłumu ludzi białych, czarnych i kolorowych, a wpływem słonecznych promieni ta w nich wszystkie różnice, barwy i stroje, które ich dotąd różniły, podczas, gdy co w nich było wspólne i dobre, wznosi się za słońcem ku górze.

Wyciągnął się na całą długość pryczy i zamruczał. Byłoby tyle szalonego, żeby myśleć o takich rzeczach? Czy naprawdę strach i słabość sprawiają, że spada na niego także pożądanie właśnie teraz, kiedy śmierć nadchodzi?

Ale czyż może być tak, żeby te wzruszenia

i te pragnienia, które ośmiadły nim z niepokonaną mocą były fałszywe i zawodne? Czy można zawierzyć nagim uczuciom? Ale przecież w ciągu całego życia nienawidził na zasadzie właśnie takich nagich, niczym nie osłoniętych uczuć. Cemu i tych nie przygnać?

A może po to jedynie zabił **Mary** i **Bessie**, doprowadzał do rozpaczyc matkę, brata i siostrę a sam stanął w cieniu elektrycznego krzesła, żeby dojść do takich wniosków? Czy był dotąd ślepy? Ale teraz już się w tym nie rozeznaje. Za późno.

Nie skarżyłby się że umiera, gdyby tylko mógł to wszystko rozkładać, gdyby mógł wiedzieć, w jakim to tak naprawdę stosunku znajdował się do świata i do ziemi, na której stoi. Czyżby naprawdę wokoło wrzała walka, w której wszyscy przyjmują udział, a której on jeden nie dostrzegł? Ale jeżeli nie dostrzegł jej, czyż to również nie jest winą białych? Czyż i za to jeszcze nie należałoby ich nienawidzić? Być może. Ale teraz nie miał już żadnego interesu w tym, żeby ich nienawidzić. Musiał umierać.

O wiele ważniejsze było teraz dowiedzieć się, skąd zaczerpnąć dumnych, nowych, dążeń, nowych podnieć.

Teraz miałby ochotę żyć dalej, nie, aby nie odpokutować za swoje zbrodnie, ale by wreszcie odkryć, gdzie była prawda, by jej doznać prawdziwie i głębiej, a już jeżeli umierać to w takim właśnie przeświadczeniu. Utraciłby przecież wszystko, gdyby nie zdołał się w tym przed śmiercią umocnić. Ale wszystkie drogi były zamknięte. Za późno...

(d. c. n.)